



Dziś
w numerze:

* OBYWATELSKA
TRYBUNA
PRZEDZIAJZDOWA

* CZYTELNICZY
— REDAKCJA

* PROJEKT ZMIAN
K.P.A.

* SZLI DO LASU
JAK DO CHLEWA

* PASJA
NA 45 GŁOSÓW
I DWIE RĘCE

* ROZMAITOŚCI

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów
złączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 279 (8963)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 12 grudnia 1979 r.

Nakład: 140.066

A

Cena 1 zł

Posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu 11 bm. rozpatrzyło informacje dotyczące inwestycji przemysłu chemicznego w latach 1976—1980 oraz problemów rozwoju tego przemysłu.

Stwierdzono, iż w ostatnich latach znacznie wzrosło w gospodarce narodowej zapotrzebowanie na produkty chemiczne. Spowodowało to konieczność podjęcia w przemyśle chemicznym inwestycji nie objętych założeniami planu 5-letniego.

Poszerzenie programu inwestycji miało na celu zwiększenie dostaw produktów chemicznych dla potrzeb budownictwa, rolnictwa oraz bazy pałowo-energetycznej.

Równocześnie jednak wystąpiło szereg opóźnień w realiza-

cji inwestycji powodujących trudności w zaopatrzeniu gospodarki w wyroby chemiczne.

Biuro Polityczne podkreśliło, iż głównym zadaniem na najbliższe lata jest zakończenie inwestycji kontynuowanych, a także zwiększenie środków na modernizację. Stwierdzono, że program inwestycyjny przemysłu chemicznego powinien być programem komplementarnym w stosunku do inwestycji już zrealizowanych lub realizowanych, a warunkujących harmonijne wykorzystanie zdolności produkcyjnych i zagospodarowanie zakupionych maszyn i urządzeń.

Należy specjalizować produkcję chemiczną w oparciu o dostępną bazę surowcową w

ścisłym związku z rozwijaniem eksportu.

Zalecono podjęcie niezbędnych kroków tak, by w istniejących warunkach dążyć do poprawy wskaźnika wykorzystania środków trwałych w całym przemyśle chemicznym.

Stwierdzono pilną potrzebę przyspieszenia w perspektywie tempa rozwoju przemysłu chemicznego tak, by wyprzedzało ono tempo rozwoju całego przemysłu (PAP).

24 lutego 1980 r. wybory w ZSRR

MOSKWA (PAP) — W ZSRR podano do wiadomości, że wybory do republikańskich rad najwyższych i terenowych rad delegatów ludowych na całym terytorium Związku Radzieckiego zostały wyznaczone na 24 lutego 1980 r. Prawo głosu ma 175 mln osób — wszyscy obywatele ZSRR, którzy skończyli 18 lat. Będą oni mogli wybrać swoich przedstawicieli do wszystkich organów władzy państwowej Związku Radzieckiego z wyjątkiem Rady Najwyższej ZSRR. Wybory do tego najwyższego organu władzy kraju odbyły się w marcu br.

Podczas zbliżających się wyborów zostaną wybrane nowe składy rad najwyższych 15 republik związkowych i 20 republik autonomicznych oraz rad delegatów ludowych — krajowych, obwodowych, miejskich, rejonowych i wiejskich. W sumie zostanie wybranych ponad 2 mln deputowanych i radnych. Kadencja rad najwyższych wynosi 5 lat, a rad terenowych — 2,5 roku. Mogą być do nich wybrani obywatele, którzy skończyli 18 lat. Wyjątek stanowi Rada Najwyższa ZSRR, gdzie cenzus wieku deputowanych wynosi 21 lat.

Niedostateczny poziom mechanizacji produkcji w rolnictwie jest dzisiaj główną barierą wzrostu produkcji, a przede wszystkim produkcji pasz, która z kolei decyduje o wzroście produkcji zwierzęcej. Nauki agrotechniczne nie są już wykazywane, że wielkość plonów zależy od właściwej agrotechniki, a

ciąg dalszy na str. 2

Kary aresztu za naruszenie poważy Grobu Nieznanego Żołnierza i zakłócenie porządku

WARSZAWA (PAP) — Kolegium do spraw Wykroczeń przy sądzie województwa łódzkiego — Śródmieście rozpatrzyło sprawę przeciwko: Andrzejowi Czumi, Wojciechowi Ziemińskiemu, Józefowi Janowskiemu i Bronisławowi Komorowskiemu — zamieszkałym w Warszawie.

Zostali oni обвинieni o naruszenie w dniu 11 listopada br. zasad współżycia społecznego, demonstracyjne okazywanie lekceważenia najświętszego miejsca narodowej pamięci — Grobu Nieznanego Żołnierza; wystąpienie również przeciwko działaniu i kierowaniu zgromadzeniem, wykorzystując do tego celu środki techniczne oraz utrudniając ruch komunikacyjny w ważnym punkcie centrum stolicy.

Kolegium uznało przewidywane winy czynów przwandzanych w artykułach 49, 52, 90 kodeksu wykroczeń i wymierzyło: Andrzejowi Czumi i Wojciechowi Ziemińskiemu — po trzy miesiące aresztu, a Józefowi Janowskiemu oraz Bronisławowi Komorowskiemu — po jednym miesiącu aresztu.



W Gezybowie (województwo lubelskie) przekazano do eksploatacji wytwórnię dwusiarczku węgla.
CAF — Łokaj — telefoto

Święto narodowe Kenii

WARSZAWA (PAP) — Z okazji święta narodowego Republiki Kenii, przypadającego w dniu 12 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Daniela T. Arapa Moi.

LHS przygotowana do zimy

ZAMOŚĆ (PAP) — Już wkrótce Linia Hutniczo-Siarkowa przejdzie z Hrubieszowa do Sławkowa w pobliżu

Skarga Mauretanii w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP) — Rząd Mauretanii wniósł w poniedziałek skargę w Radzie Bezpieczeństwa w związku z zajęciem przez wojska marokańskie mauretańskiej miejscowości Bin Mogrein. Komunikat prasowy, wydany przez stałe przedstawicielstwo Mauretanii w ONZ podkreśla, że „obecność wojsk marokańskich na terytorium Mauretanii stanowi poważne naruszenie jej integralności terytorialnej i suwerenności, oraz zagraża stosunkom przyjaźni i współpracy między obu krajami”.

W związku z tym, że LHS zostaje oddana do użytku w okresie zimowym od razu postarano się o zabezpieczenie linii przed ewentualnymi atakami śniegu i mrozu. Zakupiono potrzebne maszyny i urządzenia. Wzdłuż blisko 400 kilometrowej trasy pracować będą 3 plugi do odśnieżania zamontowane na szerokośladowych lokomotywach. 2 kombajny śnieżne oraz 2 odśnieżarki. Urządzenia te zakupione zostały w Związku Radzieckim. Sprzęt do akcji zimowej rozlokowano w kilku punktach. W przyszłości przewidziana jest dalsza dostawa sprzętu przeciwnieźnego.

Nowe inwestycje dla budownictwa rolniczego Białostoczczyzny

Przedsiębiorstwa wykonawcze budownictwa rolniczego woj. białostockiego powiększyły się ostatnio o nowe inwestycje. W dniu wczorajszym, 11 bm., przekazano w Księżynie wytwórnię poligonową elementów do budownictwa mieszkaniowego OWT 67 N, zaś w Kleścinie — bazę produkcyjno-usługową Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego i hotel robotniczy na 300 miejsc.

W uroczystości otwarcia obiektów uczestniczyli m. in. wiceminister Rolnictwa — Zdzisław Stencel, gospodarze regionu — I sekretarz KW PZPR — Władysław Juszkiewicz, wojewoda — Zygmunt Spryha, naczelny dyrektor Centralnego Związku Budownictwa Rolniczego — Michał Wysocki.

Chciałbym, powiedział m. in. wiceminister Z. Stencel, aby ta wytwórnia jak najlepiej służyła rozwojowi rolnictwa w województwie białostockim, aby przybywało wiele nowych i funkcjonalnych mieszkań z niej pochodzących; aby wysiłek ludzi, którzy je otrzymują, na trwałe zapisał się w intensyfikacji rolnictwa i gospodarki żywnościowej w tej części kraju.

Wytwórnia poligonowa, pierwsza w pionie rolnictwa Białostoczczyzny, której użytkownikiem zostało PBRol, wytwarzać będzie początkowo

elementy do montażu tysięcy izb rolniczych. Przyszłościowo zaplanowana jest jej rozbudowa i produkcja 4 tys. izb, co pozwoli szerzej wejść w wielkopłytowym budownictwie na wieś i do uposażonych gospodarstw rolnych. Na szczególnie podkreślenie zasługuje fakt, iż inwestycja, pomimo dużych trudności w skompletowaniu wyposażenia zakładu, uruchomiona została na cztery miesiące przed terminem. Niemalże jest w tym udział zalogi generalnego wykonawcy — PBRol w Oleku.

Kolejnym obiektem przemysłowym, o jaki wzbogacił się jednostki Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego w województwie białostockim jest kompleks hal produkcyjno-usługowych PRIM BR, gdzie wytwarzać się będzie niezbędne w budynkach in-

ciąg dalszy na str. 2

ternalnych władz PZPR i centralnego aktywu partyjnego: członek KC, wiceprezes Zarządu Głównego ZLP Jerzy Pułtowski, członek KC, publicysta „Trybuny Ludu” Ryszard Wojna, zastępca członka KC, minister Handlu Wewnętrznego i Usług Adam Kowalik, zastępca członka KC PZPR, I zastępca dyrektora Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu — Leninizmu przy KC PZPR — prof. Włodzimierz Wesołowski, członek Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR, wiceminister Spraw Wewnętrznych gen. bryg. Marian Janicki, minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki Janusz Górski, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC Janusz Kubiś, dołódca warszawskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. Włodzimierz Oliwa.

W przededniu 30 rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego uczestnicy obrad złożyli wiązanki kwiatów przed pomnikiem wybitnego rewolucjonisty polskiego Marciego Nowaki — patrona fabryki, na terenie której odbywa się Konferencja.

WYSTĄPIENIE A. KARKOSZKI

Obrady otworzył A. Karkoszka, który podkreślił, że ludzie pracy Warszawy i stołecznej województwa skupieni wokół partii starają się jak najlepiej spożytkować możliwości rozwoju stolicy wnosząc nowe, twórcze wartości do ogólnonarodowych dokonań. Stwierdził m.in.:

W ciągu minionych 9 lat produkcja przemysłu warszawskiego wzrosła 2,5 raza; blisko 3-krotnie powiększył się eksport, a na drugi obszar płatniczy nawet 5-krotnie.

ciąg dalszy na str. 2

NA RZECZ REGIONU I POSTĘPU

W redakcyjnym spotkaniu, w rocznicę kreowania w Białymstoku pierwszej uczelni technicznej, udział wzięli:

- ▲ doc. dr inż. Marian Poniatowski, rektor w latach 1956—1967, członek Senatu Politechniki Białostockiej;
- ▲ mgr inż. Włodzimierz Kołodziejuk, prezes OW NOT w Białymstoku;
- ▲ mgr inż. Andrzej Kicman, dyrektor Białostockiego Zjednoczenia Budownictwa;
- ▲ prof. dr inż. Tadeusz Beldowski, rektor Politechniki Białostockiej.

Rozmawiamy o zmieniającej się roli szkoły na przestrzeni lat, o tworzeniu dobrej tradycji związków przedstawicieli środowiska technicznego z ośrodkiem naukowym, o współczesnym modelu współpracy przemysłu z uczelnią, o jej osiągnięciach w różnych dziedzinach, a przede wszystkim w budownictwie. Poniżej — najciekawsze fragmenty tej rozmowy.

Doc. M. Poniatowski: Zaryzykowałbym twierdzenie, że gdyby nie powstała Wieczorowa Szkoła Inżynierska, być może nie miałobyśmy dziś Politechniki Białostockiej. Trudno już sobie nawet wyobrazić o konieczności i uwarunkowaniu, w jakich zapadła decyzja Ministerstwa Oświaty o powołaniu pierwszej technicznej białostockiej szkoły wyższej (1 grudnia 1949 roku). Sądząc, że dziś nie znaleźlibyśmy chętnych do organizowania uczelni z trzema pracownikami na początek, zlokalizowanej w niewielkim, przypadkowym budynku i w środowisku bez tradycji akademickich, czy nawet technicznych i przemysłowych. Tymczasem potrzeby były pilne, liczebna kadra inżynierska musiała dźwigać zniszczony przemysł i budować nowy. Na tysiąc zatrudnionych wypadło wówczas według wskaźników krajowych, 20 inżynierów budownictwa, mechaników i elektryków. Na ówczesne Białostockie było to

był wyraźny. Wkrótce zajęli eksponowane stanowiska, kierowali odbudową, w miarę możliwości stosując osiągnięcia wyniesione z uczelni. Byli przede wszystkim praktykami, ale tu w powojennych warunkach stawiali się zarazem szermierzami i propagatorami postępu technicznego.

Rektor T. Beldowski: Wyższe szkolnictwo techniczne zawsze było motorem postępu technicznego, rozumianego w swojej epoce w sposób zupełnie jednolity. Oczywiście dzisiaj kryteria nie mogą być układane do rzeczywistości sprzed trzydziestu lat — poszerzył się znacznie zakres nauk podstawowych, zmieniają się technologie, stąd i kształcenie polega dziś na czymś innym. Naszym obowiązkiem jest wyposażenie absolwenta w bardzo szeroką wiedzę teoretyczną i inżynierską, by w praktyce w szybkim czasie mógł opanować nowe zadania technologiczne, by zdobył spe-

cializację w tej dyscyplinie, w której pracuje. Uczelnia w tych warunkach jest jednym z etapów kształcenia dojrzałego inżyniera.

Dyrektor A. Kicman: W bu-

downictwie jesteśmy nastawieni na produkcję masową i może to co powiem nie zyska zbyt wielkiej popularności. Odnoszę wrażenie, że absolwenci Politechniki przychodzący do nas, naładowani teorią, mają tylko jeden cel — dokonać w budownictwie rewolucji światowej. Tymczasem zastają tu wszechobecną technologię OWT, która jest i którą trzeba doskonalić a nie zmieniać od podstaw, bo takie są uwarunkowania.

Bardzo nieprzyjemna konfrontacja! Wnosilibym więc o wcześniejsze przygotowanie młodzieży do tej frustrującej niespodzianki. Nam jest potrzebny absolwent z pełnym zasobem podstawowych wiadomości technicznych, samodzielny, operatywny organizator radzący sobie w każdych

ciąg dalszy na str. 5



Pierwszy obiekt wzniesiony przed czterema laty na potrzeby Politechniki Białostockiej przy ul. Wiejskiej. W imponującym tempie rośnie miasteczko akademickie, jedna z najciekawszych inwestycji w resorcie nauki szkolnictwa wyższego w Białymstoku. Na str. 4 redakcyjna dyskusja w trzydziestolecie wyższego szkolnictwa technicznego w Białymstoku. Fot. Krzysztof Swiderski

CZYTELNICZY REDAKCJA

MARZNIEMY NADAL

Mieszkamy przy ul. Manifestu Lipowego 29 A. Cały płon mieszkań M-5 od strony ulicy jest od trzech lat niedo-
grzewany, a gorąca woda jest u nas wielką rzadkością. Gospodarzem bloku jest Spółdzielnia „Rodzina Kolejowa”. Kierownik Administracji tłumaczy zimno brakami gorącej wody, prezes Spółdzielni twierdzi, że ciepłownia za-
kręca krany przepustowe wody ogrzewczej, a WPEC jest zdania, że jest to sprawa spółdzielni. W taki sposób kolo tłumaczyliśmy się jest zamknięte, a my — nadal marz niemy.

Zajmuję mieszkanie nr 27. Cały dzień pracuję na chłodzie, a po powrocie do domu nie mogę się nawet zrzucić z siebie. W tym piśmie mają po trzy zewnętrzne ściany, więc tym bardziej powin-
ny być solidnie ogrzewane, a tymczasem kaloryfery są zaled-
wie letnie. Płacimy za mieszkanie tak jak inni, a jesteśmy wy-
rafini poszkodowani. Piszę o tym w imieniu własnym i dzie-
więciu pozostałych rodzin z tego pionu, z nadzieją zaintereso-
wania się naszą sytuacją.

Jan Karolak
Białystok

ROŁNIK MOŻE CZEKAĆ?

Zgodnie z ogłoszeniem w „Gazecie. Współczesna” o
zakupie koni w dniu 8 listopada w bazie GS Goniądz od
godz. 9, przyprowadziłem tam konia, mimo bardzo złej
pogody, idąc pieszo kilka kilometrów. Pracownik GS po-
twierdził, że zakup odbędzie się na pewno. Czekano na to
już kilkadziesiąt rolników. Pan inspektor przejechał
dopiero przed godz. 11, załatwił tylko kilku rolników, a
pozostałym powiedział, że „wiecej zakupów dziś nie bę-
dzie”. Nie raczył nawet przeprosić nas za czekanie i da-
remny trud. Pewnie sądził, że rolnik przyjeżdżający jest
do czekania i nie wie, że nie stało... Myśle, że to my
byliśmy grzesznikiem, przyjmując taką wiadomość mil-
czenie, choć każdy był zły i chętnie przyszedłby za tą
stratą czasu, tak nam zawsze potrzebny. Nawet nie
spytaliśmy o datę następnego skupu. A przecież można
było przez biuro GS w Goniądzu odwołać termin telefo-
nicznie, wywieść ogłoszenie, tak jak to było kiedyś w
Korycinie.

Uważam, że takie traktowanie rolników przez niektórych przed-
stawicieli instytucji współpracujących z nami, wystawia tym
instytucjom bardzo niepożądaną opinię. Podobnie bazy POZ
Mońki ogłasza w „GW” o skupie koni w każdy wtorek i piątek,
a to często niezgodne jest z prawdą. Dla kogo są takie ogłoszenia?

D.P. Mońki
(nazwisko i adres znane red.)

NA TAKI SKLEP CZEKAŁIŚMY!

Jeszcze do niedawna brakowało w Białymstoku sklepu
z częściami zamiennymi do urządzeń radiotechnicznych,
sklepu dobrze zaopatrzonego i z fachową obsługą w tej
dziedzinie. Toteż z dużym uznaniem i zadowoleniem należy
przyjąć inicjatywę WPHW zorganizowania potrzebnej
placówki handlowej przy ul. Dąbrowskiego. Nie jest to du-
ży sklep, ale właściwie urządzony, z przejrzystą ekspoz-
ycją detali. Młoda załoga ma ambicje fachowych i kul-
turalnych kontaktów z klientami. Należy jej tylko ży-
czyć, aby tak było jak najdłużej. Zdarza się bowiem no-
wym placówkom, że po pewnym czasie zamiast dosko-
nałości, rutyny, a zamiast zadowolenia klientów,
powodują niechęć, zdenerwowanie i narzekania.

St. Dobrowolski
Białystok

OD LATO DO ZIMY...

...nie zdążyło ułożyć chodnika na około 200-metrowym
odcinku ulicy w Drygach (gm. Biała Piska). Budowa
chodnika rozpoczęta została w lipcu br. Po zrobieniu
go na długości 40 m prace przerwano. Pozostały rozkopane
przejścia, nawieziony piach i płytki cementowe po-
kładane na jezdni, które niszczyły w oczach. Jeśli wy-
konawcy nie starczyło sił, lepiej byłoby wcale nie zaczynać
roboty. W efekcie — mamy kolejny przykład złej orga-
nizacji pracy, a więc i marnotrawstwa.

Jan Nowak
Gizycko
(Wybr. Ag)

Kłusownictwo ma we wsłach położonych w Puszczy
Knyńskiej dawne niechlubne tradycje. Występuje jak
bok innych typowych przestępstw, jak pędzenie
samogonu i kradzież leśna. Istniejąca wzajemna akcep-
tacja oparta na równowadze strachu i obawie stwarza
warunki, w których wydarzają się historie, jak niżej
opisana, w których wciąż spotykamy ludzi zdobywają-
cych nielegalnie zwierzęta, których powstrzymuje do-
piero wkroczenie organów ścigania.

Jednym z takich ryzykantów
był Eugeniusz B. 12 marca br.
ze współnikiem skłusował
dzika. Ukryli go w krzakach.
Wieczorem pięcioro dzieci
wysłanych po mięso wpadło
w ręce oczekujące przy dziku
miliacji i straży leśnej.
Dzieci miały oskórzyć dzika,
podzielić i zabrać mięso, a
skórę rzucić kawałkami po
drodze „na złość panu leśni-
czemu”.

Zakołowało się we wsłach
gminy Knyśzyn. W wyniku
śledztwa stanęli przed sądem
Eugeniusz B. (bez stałego za-
jęcia, karany), Daniel S.
(kierownik rolnik), Stanisław S.
(gospodarz na 21 ha). Każdy z
wymienionych odpowiadał za
klusownictwo, a ponadto Eu-
geniusz B. za nielegalne po-
siadanie broni i wyrób amu-
nicji, a Stanisław S. za pa-
serstwo.

Eugeniusz B. przyznał się do
skłusowania dzika, ale nie do
posiadania broni.

Słyszał od ludzi we wsłach, że
dziki niszczą kopce z kartoflami,
więc postanowił zapoławiać. Upo-
lował dzika w uroczysku Słonecz-
ko, bo nie było w domu mięsa. Spot-
kał stado dzików. Jednego zaskił
przy psie wiatami. Był to naj-
mniejszy dzik, chwycił go przez
psa za „futo”. Po kilku uderze-
niach dzik padł. Ukrył go w le-
sie. W domu wypili z Henkiem G.
wino i piwo, które ten kupił.
Na pytanie sądu wyjaśnił, że o-
tów miał w domu do odlewania
odważników. Zaprzeczył, jakoby
miał butelkę z prochem strzel-
niczym i metalowy wycior kara-
binowy. Nie odpowiedział na py-
tanie, skąd wziął się w miejsce
śrut. Odnosił dubeltówkę i pi-
stolet, że to tylko miliacja tak na-
pisała.

Remigiusz (14-letni syn Eu-
geniusza) — widział jak oj-

500 złotych, po czym odwiózł
wspólnika do domu.

Sąd stwierdził, że Stanisław
S. w śledztwie zeznał inaczej,
więc odczytał: „posłaliśmy na
bagna i tam E.B. wyłapał
z ukrycia broń jednolufową
własnej produkcji”. Stanisław
potwierdził, że była to broń,
ale nie zna się na broni. Był
z nim Henryk G., pomagał
nosić i pił z nim wódkę.

OSKARŻONY DANIEL S.
— stwierdził, że Eugeniusz
B. proponował mu nabyć
prosiaka. Zapytany przez Da-
niela o bliższe szczegóły, Eu-

we usi wiedzą, że ma broń.
Wiem o powiązaniach Eu-
geniusza B. z „Chudym” i in-
nymi klusownikami, Eugeniusz
sprzedawał dziczyznę po 40
złotych za kilogram.

ZONA STANISŁAWA S. —
w marcu br. mąż przywiózł
z Eugeniuszem B. i jakimś
nieznajomym zabitego dzika.
Innym razem mąż przywiózł
mięso i mówił, że to cielęci-
na. Nie znam się na mięsie,
bo nie mamy cieliaków.

Wobec sprzeczności sąd od-
czytał jej zeznania: „27 lutego

karzony Eugeniusz B. kluso-
wał z bronią, gdy ekspertiza
ujawniła w znalezionej mię-
sie śrut. Przebiegły klusownik
choć broń w lesie. Było to
przestępstwo ciagle od stycz-
nia do marca br.

Prokurator domagał się wy-
sokich kar.
Adwokat przedstawił swo-
ich klientów, Eugeniusza B. i
Stanisława S., jako uczestni-
ków drobnego epizodu, do u-
działu w którym zmusili ich
ciężkie warunki panujące
przez całą zimę w przyrodzie.
Adwokaci wnioskowali o łagodną

no 12 tys. złotych grzywny,
5 tys. złotych odszkodowania
i 2400 zł opłaty sądowej.

Jak oskarżony kary? Wygła-
da na to, że Stanisławowi i Da-
nielowi odebrano się klusowni-
ctwa. Jeśli chodzi o Eugeniusza
to jeszcze nie odesłali pieczęcie
na sądowym wyroku, a zaczął
ponownie pojawiać się w lesie
ekipa na leśnej sennie. Co będzie
dalej? — Pożyjemy, zobaczymy...

W związku z opisaną tu
sprawą rodzą się oczywiste
refleksje. Klusownictwo proce-
dura doprowadza do rabunko-
wego wyniszczenia zwierzę-
no. Wiele z niej ginie w me-
czarni we wsłach i czę-
sto z różnych względów nie zosta-
je zabrana i ulega zmarowa-
niu. To samo dotyczy zwie-
rzyny postrzelonej z byle jak-
kiej broni, byle jaką amuni-
cją. Jakże często spotyka się
we wsłach szczątki dzików,
jeleni a nawet łosi. Ile to
zmarowanego mięsa? Nie
zapominajmy też, że spożywa-
nie mięsa ze skłusowanych
dzików — a więc nie badane-
go grozi zbiorowym zatruciem
trychianami. A bywa, że klus-
ownik staje się jeszcze bar-
dziej niebezpieczny. Może be-
wahania wypalić do człowie-
ka...

D o wykorzystania kłus-
ownictwa rzemiosła
może przyczynić się do
pewności społeczna izolacja
skłusowników. Jeśli zobaczą, że
sąsiedzi są przekonani o
skłusownictwie, to procedury
oskardzają z tym zwi-
ązany „skórka nie waria
wyprawkę”, zapewne będzie
to dla nich sygnał, że nad-
szedł czas, aby się zastanowić
i zrezygnować z zaplanowa-
nych wypraw.

P.N.

Szli do lasu jak do chlewa

ciec w domu robił amunicję i
miał żelazne przyrządy. Wie,
że ojciec miał też dubeltówkę,
bo przynosił ją do domu. Pi-
jany wymachiwał nią nawet
w oknie.

Stanisław S. — w styczniu
br. wozili Eugeniusza saniami
do lasu.

Eugeniusz ukrywał coś pod
kurtką. Odszedł od psa i nieba-
wem Stanisław S. usłyszał strzał.
Strzelający gwizdał, więc pod-
szedł do niego. Zobaczył zabitego
dzika. Od przodu była dziura w
szkło. Obok stał Eugeniusz B. i
palił papierosa. Związał dzikowi
nogi pasem od spodni na łożu-
dź, donieśli do psa. Następnie
zawieźli go do stodoły Stanisła-
wa. Patrzyli w stodołę, a potem
w mieszkaniu, bo było bardzo
ciemno. Wypili wódkę i Stanisław
zapłacił Eugeniuszowi za dzika

geniusz odrzekł, że nazwał tak
zartobliwie dzika. Eugeniusz
nie wytrzymał i krzyknął z
lawy oskarżonych: on kłamię,
bo jest na mnie zły, że nie
zapłaciłem mu za wzięcie od
niego prosiaka! Daniel S. nie
przyznał się do wykarstwa,
wyjaśniając: był duży śnieg i
ziewierzya szła pod same za-
budowania. Zabrałem jedną
taką sarnę wypatrzoną
przez psa, skórę wyrzuciłem
psom. Wynikło nie stanowiłem.

— Znalazłem też koziołka
we wsłach. Dobiliśmy
go i przyniosłem do domu.
Był tam Remigiusz B. (syn
Eugeniusza). Chłopiec oskór-
ował koziołka. Zeszłego roku
Eugeniusz B. i Henryk G. wy-
grali strzelbę pod moim
oknem. Wzięli broń u niego
nie widziałem, ale wszyscy

wróciszcy z podróży zastalim
w domu męża, Eugeniusza i
nieznajomego faceta, zajętych
ściganiami skóry z dzika.
Powiedzieli, żebym się nie
bala, bo nikt się nie dowie.
Po oporządzeniu dzika mąż
przyniósł pół litra i we trzech
wypili. 13 marca, gdy przy-
szła miliacja, sama wydatam
mięso, które było w wadze”.

Tyle relacji z przesłuchań
oskarżonych i świadków.

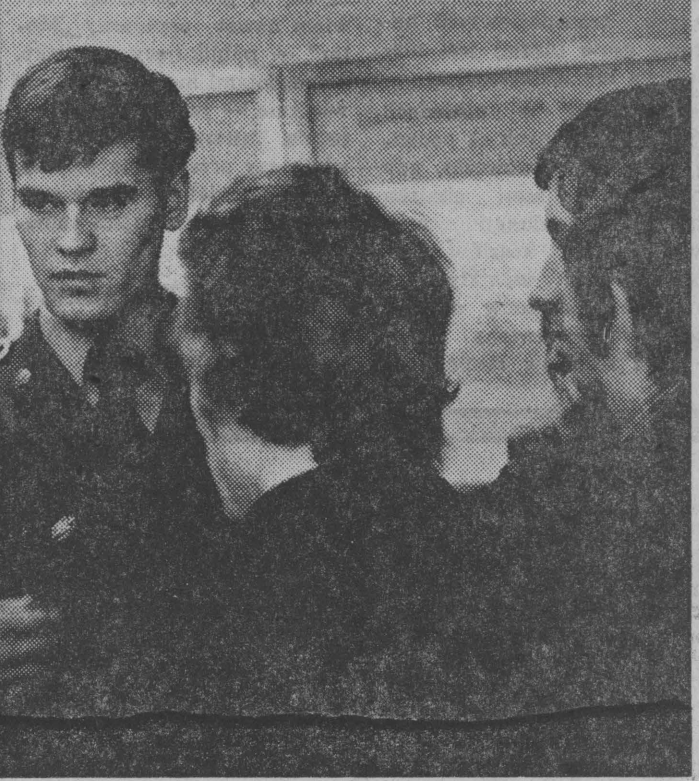
Prokurator stwierdził, że
kondycja zwierzyńca pozwala-
ła tej zimy polować jak się
dało, bez kłopotów, a „chłop-
zywny nie przepuścił”.
Oskarżeni udają dzieci — nie
wiedzieli, co to za broń i po-
co idzie się z nią do lasu.
Szli do lasu jak do chlewa
i brali zwierzyznę z widami i
psami, brali nielegalnie. Os-



„Szczególna Redakcja. Je-
stem zbieraczka odpadków
użytkowych od roku i nie
jestem ubezpieczona. Nale-
żę do GS Knyśzyn. Czy mo-
gę się ubezpieczyć i gdzie?
Gdy poszłam w tej sprawie
do GS, to powiedzieli mi,
że trzeba dużo płacić i nie
wiem gdzie się udać. Prze-
cież pisało w „Przeglądzie”,
że agent też może się
ubezpieczyć”.

dzie, czy i jak prawo jest
stosowane, czy przewidzia-
ne prawem uprawnienia o-
bywateli są realizowane, a
ich obowiązki egzekwowane.
Nie chcę tu mówić o
złej woli tych, którym wraz
z stanowiskiem jest dane
(i nakazane) stosowanie
prawa, o jego świadomości
ludzi. Takie przypadki
też się zdarzają. O wiele
częściej jednak kręwi się
nam zjawisko wtórne, a
może nawet i pierwotne,
kompletnego analfabetyzmu
prawnego. Przychodzi oto
do pracy administracyjnej
nowi ludzie, powierza się
im obsługa spraw pracow-
ników, interesantów, klien-
tów. W znacznej części, nie-
kiedy wyłącznie, są to
sprawy o charakterze
prawnym, regulowane prze-

mości nie weryfikuje, nie
odwiera, nie dokonali. A
potem wymykają z tego sy-
tuacji, które, jak opisane w
liście. Albo i jeszcze gorzej,
be rdzące odpowiedzial-
ność odszkodowawczą za-
kładu za wyrządzone bez-
wiednie szkody. Jak temu
przeciwdziałać? Szkolić,
szkolić i jeszcze raz szko-
lić. W pierwszemu rzędzie
widzę tu rolę (i obowiązek)
jednostek nadrzędnych,
zwłaszcza wojewódzkich.
Nie wszystkie są jednak or-
ganizacyjnie do prowadze-
nia takich szkoleń przysto-
sowane. Wiele w skurs
przychodzi Zrzeszenie Pra-
wników Polskich. To stowa-
rzenie wyższej użytecz-
ności ma nadane przez Mi-
nistra Oświaty i Wychowa-
nia uprawnienia do prowa-



Uczelnie wojskowe przyjmują zapisy

Ministerstwo Obrony Na-
rodowej, zwołując lat u-
biegłych, ogłosiło ochotni-
czą rekrutację kandydatów
do akademii wojskowych i
wyższych szkół oficerskich.
Na rok szkolny 1980/81
przyjmowani będą kandy-
daci do Wojskowej Akade-
mii Technicznej, Wojskowej
Akademii Medycznej, Wy-
szej Szkoły Marynarki Wo-
jennej i wyższych szkół
oficerskich wojsk zmechan-
zowanych, pancernych, ra-
kietowych i artylerii, obro-
ny przeciwlotniczej, łącz-
ności, radiotechnicznych,
lotniczych, samochodowych
i oddziałów kwatermistrzow-
skich.

Absolwenci Akademii wojsko-
wych i wyższych szkół oficer-
skich promowani są do stop-
nia podporucznika Wojska Pol-
skiego oraz otrzymują dyplom
ukończenia studiów wyższych i
tytuł magistra inżyniera, le-
karza, stomatologa, magistra
farmacji, magistra psychologii,
inżyniera dowódcy odpowied-
niej specjalności wojskowej.

(MD)

Znajomość przepisów niezbędna

Ręce wprost opadają
z niechęcią, gdy
się takie listy czyta.
Również cztery lata temu,
bo 10 grudnia 1975
roku, Sejm uchwalił spe-
cjalną ustawę o ubezpie-
czeniu społecznym osób wyko-
nujących pracę na rzecz
jednostek gospodarki uspo-
leczonej na podstawie um-
owy agencyjnej lub um-
owy zlecenia. W Gminie
Spółdzielni w Knyśzynie,
jak z listu mam podstawy
wnioskować, nie dotyczy-
as o tej ustawie nie wiedzą,
skoro zainteresowanej u-
bezpieczeniu agentów
żadnej rozsądnej informacji
udzielić nie potrafia. A że
przyznać się do tego nika-
no, więc lepiej nastraszyć,
dużo kosztuje i... daj nam,
kobięto święty spokój. Czy
tak? A do kogoż innego, je-
żeli nie do zakładu pracy
należy obsługa spraw ubez-
pieczeniowych swoich pra-
cowników, agentów, cha-
łupników? Żadna, najlepsza
nawet ustawa, nie działa
sama. Jej realizacja, stoso-
wanie w praktyce tej po-
stanowionej należy do ludzi.
Od nich tedy, od całej re-
szty pracowników zatrud-
nionych na różnym stano-
wiskach w administracji —
też odpólnie, państwowej, i
też specjalnej, gospodarczej
— zależy w pierwszym rzę-

pisami ustaw, rozporządzeń
i.p. Ludzie ci nie mają za-
danej przygotowania w tym
kierunku. Matryla tu nie
wystarczy. Dyplom techni-
ka, inżyniera, ekonomisty
— również. Tym ludzimi,
zanim się do pożytecznej
roboty zabiorą, trzeba
pierwszą dąć wiedzę o ob-
owiązujących w ich zakresie
działaniach uregulowanych
prawnych. A potem wiedzę
te systematycznie pogłębiać,
aktualizować, doskonalić,
kto ma się tym zajmować?

Na użytek urzędów admi-
nistracji państwowej zaj-
mują się permanentnym
szkoleniem pracowników
wojewódzkie ośrodki do-
skonalenia kadr. Efekty by-
wają różne, ale zawsze co-
ś pożytecznego z tego zostaje.
Najgorzej jest w admini-
stracji gospodarczej. W nie-
licznych tylko jednostkach
organizacyjnych typu za-
kładów, przedsiębiorstw,
spółdzielni widziałem pewne,
nie zawsze zdecydowane i
konsekwentne, wysiłki kie-
rownictwa o doskonalenie
pracowników w zakresie
niezbędnej w ich pracy
problematyki prawnej. W
przytaczanej większości
poprzedzają się w wpisaniu
takim pracownikom do ich
zakresu czynności, że o-
bowiazują się znać takie to
a takie przepisy. I na tym
koniec. Nikt tej ich zna-
no-

Obywatel — urząd

Z inicjatywy poselskiej
wniesiony został do Sejmu
projekt ustawy zmieniającej
kodeks postępowania admini-
stracyjnego. Sejm w pierwszym
czytaniu przekazał projekt do
ustosunkowania się swym komi-
sjom, a Prezydium Sejmu
zaleciło poddanie go konsultacji
społecznej. W drugiej po-
łowie listopada w całym kraju
przeprowadzone zostały spo-
łeczne konsultacje.

W ramach prac Wojewódz-
kiego Zespołu Poselskie-
go w Białymstoku prze-
prowadzono 14 takich spotkań
— 5 z wyborcami, 6 spotkań
środowiskowych (prawniczy,
pracownicy administracji) i 3
spotkania z załogami zakładów
pracy. Wszędzie projekt spoty-
kał się z pełnym zrozumieniem
i aprobatą. Wysznuwano uwagi
i dezideraty zmierzające do je-
szcze lepszego dostosowania
niektórych z projektowanych roz-
wiązań do potrzeb społecznych
w procesie załatwiania spraw
indywidualnych przez urząd.

DLACZEGO ZMIANA?
Uchwalony przez Sejm
w 1960 r. Kodeks postępowania
administracyjnego uzyskał pow-
szeczne uznanie i wysoką oc-
nę społeczno — polityczną.
Kształtował on nowy, socja-
listyczny model stosunków mię-
dzy organami administracji

praworządności socjalistycznej,
udokonałono poszczególne
dziedziny prawa. Te wszystkie
zmiany wymagają odzwier-
ciedlenia w Kodeksie postępo-
wania administracyjnego, aby
mógł on nadal skutecznie peł-
nić swą funkcję regulatora
stosunków urzęd — obywatel
w toku załatwiania spraw in-
dywidualnych i gwaranta pra-
worządności w tym zakresie.

Zakres stosowania
Projektuje się rozszerzenie
zakresu stosowania k.p.a. na
sprawy, w których postępo-
wanie regulowane jest dotych-
czas procedurami odrębnymi.
Tak więc obejmować ma Ko-
deks postępowanie także w
sprawach podatkowych oraz
w sprawach świadczeń z ubez-
pieczenia społecznego. Tę os-
tatnią grupę spraw jednak
tylko w zakresie nie uregu-
lowanym w przepisach dotych-
czasowych ubezpieczeń.

Projekt zakłada, że Kodeks
regulować ma postępowanie
w sprawach rozstrzyganych
przez wydanie decyzji admi-
nistracyjnej. Do tego sformu-
lowania zgłaszano w toku
konsultacji uwagi dwójakiego
rodzaju. Podnoszono, że nie
jest ono ściśle, albowiem Ko-
deks (w wersji projektu) nor-
muje także postępowanie
w sprawach o wydanie za-

itp). Nie byłoby słusznym —
podnoszono — aby obywatel
przy załatwianiu takich spraw
pozbawiony był tych gwaran-
cji prawnych, jakie mu za-
pewnia Kodeks, zwłaszcza gdy
organ uchyla się od wykona-
nia żądanej czynności.

Wynika też kwestia, zwłaszcza
w środowiskach prawniczych, czy
Kodeks ma regulować postępo-
wanie tylko w sprawach norma-
wanych przepisami tzw. prawa

Projekt zmian K.P.A. (1)

świadczeń, które to sprawy
nie kończą się decyzją. Pod-
obie nie przy zawarciu umowy
postępowanie według projektu
kończyć się ma nie decyzją
lecz postanowieniem, do
twierdzającym. W uwagach
dalej idących wskazywano, że
w niektórych kategoriach
spraw indywidualnych nie wy-
daje się decyzji, lecz organ za-
łatwia sprawę w inny sposób,
określony przepisami specy-
alnymi (np. zarejestrowanie ze-
spół rolników indywidualnych,
sporządzenie umowy prze-
kazywania gospodarstwa następ-
cy

UDZIAŁ ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH

Organizacja społeczna może
uczestniczyć w postępowaniu

NA RZECZ REGIONU I POSTĘPU

Cląg dalszy ze str. 1

okolicznościach. Instytut Budownictwa Lądowego Politechniki Białostockiej kształci technologów i organizatorów budownictwa i ten profil nam odpowiada. Wobec potrzeb biur projektowych trzeba podjąć się kształcenia inżynierów - konstruktorów budowlanych.

W. Kołodziejuk: Inżynier wykształcony w Politechnice Białostockiej opuszcza uczelnię z ogromnym ładunkiem bardzo nowoczesnej wiedzy i od razu trafia na nieprzewidywalny problem - ma projektować „pod potrzeby”. Uczestnicząc jako juror w szeregu konkursów - fantastyczne pomysły, realizacja i możliwości do wykonania, prawdziwiej popisy doskonałości projektowej teorii, co, kiedy ograniczenia materiałowe i potrzeby chwili wykluczają ich realizację. Sądzę, że można jednak wyrobić się w sztuce, mając świadomość, że się jest potrzebny. Przecież absolwenci naszej Politechniki są przyjmowani „na pniu” do produkcji, a z oceny kolegów pracujących w przemyśle wnosi, że młodzież, która skończyła białostocką uczelnię, szybko i dobrze aklimatyzuje się w środowisku zawodowym.

A. Kicman: W naszym Zjeździe 80 procent kadry kierowniczej pracującej w województwach: białostockim, łódzkim i suwalskim to absolwenci Politechniki, osoby przed trzydziestką, albo trochę ponad! W naszym wykonawstwie w trzech województwach pracuje 380 inżynierów, z czego 290 skończyło studia w Białymstoku. Przy wszystkich moich zastrzeżeniach, o których mówiłem, bez tej kadry nie oparlibyśmy szalonego rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Choć mało kto w to wierzy, odnotowaliśmy przecież w ostatnich 10 latach trzykrotny wzrost budownictwa w naszym województwie, przy tym samym praktycznie stanie zatrudnienia, a dzięki umiejęt-

nościom technicznym i organizacyjnym. Poprzez różne usprawnienia inżynierów-techników potrafiliśmy zmniejszyć pracochłonność z 18 na 11 roboczogodzin na metr kwadratowy w wodociągach i nas technologia OWT.

W. Kołodziejuk: Kontynuując rozważania statystyczne warto uzmysłowić sobie aktualny inżynierski potencjał regionu, mając na uwadze fakt, że zaczęliśmy od wielkości minimalnych. Dziś w regionie pracuje cztery tysiące inżynierów budowlanych, elektryków i mechaników, z czego prawie 90 procent skończyło studia w Białymstoku. Oczywiście najbogatsze w kadry jest województwo białostockie - znalazło tu zatrudnienie ponad trzy tysiące inżynierów wspomnianych specjalności. W żadnym jednak razie nie można mówić o nadprodukcji absolwentów - czekają na nich nowe województwa.

T. Beldowski: Osobiście nie lubię słowa „nadprodukcja”, bowiem bogactwem nowoczesnego przemysłu jest stosunkowo duża liczba wykształconych pracowników. Sądzę, że im niższe w hierarchii stanowisko obejmuje inżynier, tym efektywniej będzie pracował. Przyszłością jest, wzrost liczebności inżynierów w produkcji, bo stanowiska produkcyjne będą wymagały coraz wyższych kwalifikacji. Jeśli więc możemy kształcić znaczną liczbę inżynierów, uznajmy ten fakt za bardzo korzystny dla przemysłu. Zresztą dalszy rozwój uczelni będzie przebiegał nie pod znakiem zwiększenia liczby studentów, ale pewnych korekt w zakresie specjalności i umocnienia już istniejących. Zapowiadamy wyodrębnienie oddzielnego Instytutu Elektroniki i Automatyki oraz Instytutu Inżynierii Materiałowej. W okolicy roku 2000 - fizyka ciała stałego.

M. Poniatowski: W swoim czasie walczyłem w resorcie o uruchomienie w WSIn, stu-

dów geodezyjnych i architektonicznych. Usłyszałem w odpowiedzi - gdzie zatrudnienie absolwentów załatwimy pierwszy rocznikami potrzeby województwa. To było o geodach. Na temat architektury w Białymstoku nikt nie chciał słuchać - w Warszawie była nadprodukcja! Szczęśliwie nikt tak już dziś nie rozumuje, a wyższe szkolnictwo techniczne w Białymstoku zadożyło, jak się wydaje, uwierzytelnienie w pełni zasadność swojego istnienia.

T. Beldowski: Od dwóch lat obserwujemy ciekawe zjawisko przy rekrutacji na studia - politechniki tracą na popularności, tymczasem liczba kandydatów na pierwszy rok jest u nas wyższa niż średnia krajowa. Nawet ekskluzywna architektura w Białymstoku jest bardziej obłożona niż gdzie indziej! Nasze wymagania tymczasem nie są wcale mniejsze niż w renomowanych krajowych uczelniach technicznych. Wizałbym ten przyjemny dla nas fakt ze wzrostem rangi i prestiżu uczelni.

W. Kołodziejuk: Zabiegamy o to, by mając na miejscu uczelnie techniczne transmitować jak najszybciej jej osiągnięcia do inżynierów praktyków z przemysłu. Podpisaliśmy kilka dni temu ramowe porozumienie z Politechniką, obu stronom pozostawiające szeroki margines działań i in-

Wysze białostockie szkolnictwo techniczne dostarczyło gospodarce narodowej przez 30 lat przeszło 4500 inżynierów. Obecna Politechnika Białostocka prowadzi dydaktykę na pięciu kierunkach - architektura, budownictwo, inżynieria środowiska, elektrotechnika, mechanika; nauczanie realizowane jest w dziesięciu specjalnościach. Studuje tu systemem stacjonarnym i zaocznym 5350 osób. Uczelnia zatrudnia 329 nauczycieli akademickich, w tym 34 profesorów i docentów. Powierzchnia użytkowa - 42 tys. 500 m kwadr.

PB uczestniczy w realizacji 8 programów rządowych i 12 problemów wojewódzkich. Wartość aparatury naukowej - 165 mln zł.

ciatyw, także i w tym przedmiocie. Chciałbym zaznaczyć, że jest to umowa wieloletnia, już nasze wieloletnie obustronne doświadczenia w zakresie współpracy. Pierwszy przykład pod ręką - wóbronę, osiągnięcia Politechniki, już wprowadzamy do budownictwa rolniczego, zapowiadając rychłą realizację z tego materiału kilku obiektów gospodarczych na wsi.

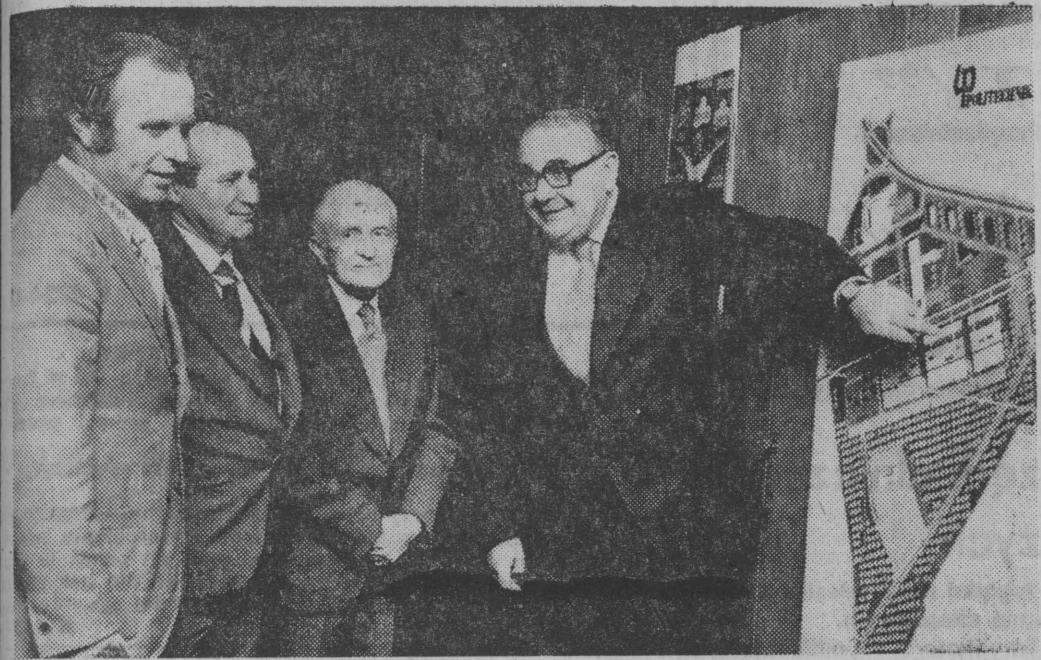
30 LAT WYŻSZEGO SZKOLNICTWA TECHNICZNEGO W BIAŁYMSTOKU
Szkola Inżynierska
1964 - Wyższa Szkoła Inżynierska
1974 - Politechnika Białostocka

A. Kicman: Za najpilniejszą sprawę w naszej współpracy z Instytutem Budownictwa Lądowego uważam wdrożenie wóbron betonowych do budownictwa mieszkaniowego z wielkiej płyty. W naszym pojęciu byłoby to doskonały materiał na ścianki działowe: przy deficycie materiałów na ten cel wóbronę rozwiązywać sprawę na pół Polski. Interesuje nas również modernizacja instalacji centralnego ogrzewania i w ogóle instalacji wewnątrz budynku, co jest też przedmiotem zainteresowania pracowników Instytutu. Model naszej współpracy z uczelnią, stwierdzam to z przyjemnością, od usług doradczych Politechniki przebiega się w obustronne korzystanie z działań i próby naukowe-badawcze. Pragnęlibym również w przyszłości, by znakomite praktyki, których tytu znalazło zatrudnienie w uczelni nie myśli tylko o zasadniczych badaniach. Nie kwestionuję ich potrzeby ale nasze życie techniczne zmusza do poszukiwania rozwiązań zmniejszających pracochłonność, ilość materiałów i energii. Nie zawsze z takich poszukiwań rodzi się odkrycie pomnikowe. A tymczasem, pozostając przy budownictwie, borykamy się z problemami, np. robót wykończeniowych, które nigdy nie zainteresowały badaczy

T. Beldowski: Wzrost naszego potencjału sprawił, że od usług doradczych mogliśmy przejść do podjęcia zadań o charakterze podstawowym. Chciałbym jednak podkreślić, że zawsze będzie możliwość wykonania przez uczelnię szybkiej ekspertyzy na potrzeby miasta lub regionu, nasi specjaliści zawsze będą interesować się sprawami pilnych nadających tu działaniom priorytet i spłacając tym samym zobowiązania wobec społeczeństwa. Co zaś tyczy się prac badawczych, chcę się pochwalić szeroko podjętymi wdrożeniami. Nasze technologie odlewów aluminiowych wyeliminowały import głowic aluminiowych do wyłączników najwyższych napięć, przysparzając rocznie gospodarce 700 tysięcy złotych dewizowych. Przetakujemy z Egiptem w sprawie wdrożeń w tym kraju naszych nowych technologii, dotyczących wałów korbowych. Jeśli opanujemy w pełni technologię wóbron betonowych zaoszczędzimy dwa miliony dolarów na zakup licencji. Nasze maszyny do elektrostalarki cznego malowania stolarki budowlanej pozwoliły wyeliminować całkowicie import podobnych maszyn z NRD. Nasze nowe ogrzewacze wody już przyniosły ewidentne oszczędności. Za ostatnie cztery lata zdobyliśmy 56 patentów i dzieł świadectw patentowych.

M. Poniatowski: Po trzydziestu latach pracy w uczelni, której metamorfozy organizacyjne koronuje powstanie Politechniki, odczuwam zadowolenie będące udziałem każdego zaczynającego tu pracę. Widzi się, że coś powstaje, rozbudowuje się, przynosi wymierną, społeczną korzyść. Na posiedzeniu senatu słucham z satysfakcją ocen resortu - Politechnika Białostocka wyróżnia się dynamizmem i osiągniętym już poziomem, stanowi dobrą wizytówkę w naszym regionie.

Opracowanie:
DANUTA GUDEBSKA



Nasi rozmówcy. Od prawej: rektor prof. dr Tadeusz Beldowski, doc. dr Marian Poniatowski, dyr. Andrzej Kicman, prezes OW NOT Włodzisław Kołodziejuk. Fot. Zdzisław Zaremba

administracyjnym w dwójakim charakterze. Może być stroną (np. w sprawie o przydział lokalu dla własnych potrzeb). Może też jako rzecznik interesu społecznego brać udział w postępowaniu dotyczącym innej osoby, gdy jest to uzasadnione celami statutowymi organizacji. Działając w tym drugim charakterze mogła dotychczas organizacja społeczna zgłosić swój udział i uczestniczyć w postępowaniu, które już się przed organem administracji toczy. Projekt rozszerza te usprawnienia, stwarzając możliwość wystąpienia przez organizację z żądaniem wszczęcia postępowania dotyczącego określonej osoby oraz możliwości przedstawienia swego stanowiska w sprawie, w której formalnie nie uczestniczy.

TERMINY ZAŁATWIANIA SPRAW.

Projekt wyraźnie podkreśla, że organa administracji państwowej obowiązane są załatwiać sprawy niezwłocznie. Skracając przy tym maksymalny termin załatwiania sprawy w I instancji do jednego miesiąca (dotychczas 2 miesiące), określając zarazem środki prawne dla stron i sankcje dla pracowników w razie uchylenia tym terminom. Na uwagę zasługuje recypowanie przez projekt dotychczasowej praktyki terenowych organów administracji, które w drodze

wewnętrznych zarządzeń skracali terminy załatwiania spraw określonych rodzajów. Odnosny przepis projektowanej ustawy stanowi, że organa wyższego stopnia mogą określać rodzaje spraw, które załatwiają być mają w terminach krótszych. W toku konsultacji wskazywano na celowość zamieszczenia analogicznego upoważnienia dla organów stopnia wojewódzkiego do ustalania dłuższych terminów maksymalnych na załatwianie niektórych (niektórych) kategorii spraw (np. sprawy wyłączeniowe, scalenie, wymiana gruntów), gdyż ich specyfika i duża częstość występowania wymaga dłuższego czasu. Niewątpliwie szybkość postępowania nie powinna być osiągnięta kosztem jakości orzecznictwa administracyjnego.

ZASADA DWUINSTANCYJNOŚCI

Projekt przywraca powszechnie dwuinstancyjność postępowania administracyjnego. Oznacza to, że także o decyzji wydanej w I instancji przez organ stopnia wojewódzkiego przysługują odwołanie do organu stopnia wyższego, tj. centralnego. Dotychczas w sprawach indywidualnych należących do I instancji do właściwości organów stopnia wojewódzkiego odwołanie od decyzji nie

przysługiwało. Są pewne, bardzo nieliczne kategorie spraw, w których w pierwszej instancji orzekał naczelny organ administracji. Odwołanie od takiej decyzji nie służy, albowiem nie ma już organu wyższego stopnia, który mógłby odwołać się rozpatrzyć. Projekt w konsekwentnej dążności do realizacji zasady dwuinstancyjności w postępowaniu administracyjnym i w tym zakresie przewiduje pewne nowatorskie rozwiązania. Jest to wniosek strony o ponowne rozpatrzenie sprawy, co obowiązuje organ do zweryfikowania swego poprzedniego rozstrzygnięcia tsk, jak odbywa się to w normalnym postępowaniu odwoławczym.

STABILNOŚĆ DECYZJI

Aby obywatel mógł mieć pewność co do swych praw i obowiązków stwierdzonych bądź ukształtowanych decyzją administracyjną, decyzja musi być trwała. Nie może ona być dowolnie przez organ administracji zmieniana lub uchylana. Z drugiej zaś strony nie do przyjęcia jest, aby decyzja zasadniczo wadliwa, sprzeczna z prawem, nielegalna nie mogła być skorygowana tylko dlatego, że we właściwym terminie nie wniesiono od niej odwołania.

Te przeciwności wymogi społeczne uwzględnia i godzi projekt następująco: „Decyzje, od których

nie służy odwołanie w administracyjnym toku instancji, są ostateczne. Wnioskowanie postępowania, stwierdzenie nieważności decyzji, uchylenie bądź zmianą decyzji mogą nastąpić tylko w przypadkach przewidzianych w kodeksie lub w ustawach szczególnych. A więc stabilność decyzji jako zasady i wyrażenie określone od niej wyjątki, poddane ścisłej regulem prawnej. Jednocześnie projekt uprecyznia przesłanki wznowienia postępowania i stwierdzenia nieważności decyzji. Wyłącza np. w niektórych przypadkach możliwość stwierdzenia nieważności, gdy od wydania decyzji minęło lat 10, albo gdy wywołała już ona nieodwracalne skutki prawne. Projekt przewiduje zarazem odwołanie od decyzji, która wskutek wznowienia postępowania lub stwierdzenia nieważności decyzji poniosła szkodę bez winy.

SKARGI I WNIOSKI

Projektuje się rozszerzenie kręgu adresatów, do których mogą być wnoszone skargi i wnioski ludności. Dotychczas jedynymi adresatami - w świetle przepisów k.p.a. - były organa państwowe. Projekt „dopuszcza” organa organizacji społecznych i wprowadza podział kompetencji między jedną i drugie. I tak: skargi i wnioski składane do organów państwowych mogą dotyczyć wszelkich spraw wchodzących w zakres działań organów państwowych i państwowych jednostek organizacyjnych. Skargi i wnioski składane do organów organizacji społecznych dotyczących mogą spraw wchodzących w zakres zadań i działalności tych organizacji.

Dziś, tj. 12. bm. w Białymstoku rozpoczyna się ogólnopolskie sympozjum archeologiczne przygotowane przez Białostockie Towarzystwo Naukowe, Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie oraz Muzeum Okręgowe w Białymstoku w związku z wystawą pn. „Baltowie - polnoci sąsiedzi Słowian”. Ekspozycja ta, znana w kraju (Muzeum Archeologiczne w Warszawie) i za granicą (Bulgaria) stwarza doskonałą okazję do rozważań na tematy specjalistyczne, jak również do dyskusji o sposobach wystawnictwa. Białostockie sympozjum będzie ponadto rozwinięciem naukowego wątku poruszonego podczas podobnego spotkania archeologów w styczniu tego roku w Białymstoku.

W pierwszym dniu obrad omówiony zostanie do robek nauki polskiej w dziedzinie badań nad Baltami. Dr JAN JASKANIS zreferuje temat „Nauka polska o Baltach w starożytności i wczesnym średniowieczu”, mgr DANUTA JASKANIS - „Jałowiz w świetle najnowszych badań naukowych w Polsce” doc. dr

Wczasy dla babci z wnuczką

Dzieciom, emerytom, rencistom, babciom dostać się na wczasy nie jest specjalnie łatwo. Wchodzą tu w grę bowiem różne czynniki, jak to, sprawy cen, terminów, wielkości porcji konsumpcyjnych itd. Jak wynika jednak z niedawno odbytych ogólnopolskiej giełdy turystycznej w Rzeszowie - „polityka” wczasowa przedsiębiorstw turystycznych staje się coraz bardziej elastyczna i dostosowuje się do zróżnicowanych potrzeb społecznych. Szereg przedsiębiorstw turystycznych, szczególnie z terenów nadmorskich i Dolnego Śląska, zaoferowało nowe formy jak np. wczasy dla „babci z wnuczką”, czy wczasy „dla seniorów”. Są to z reguły oferty posezonowe, ale ze wszystkimi wygodami w atrakcyjnych miejscowościach i domach.

Pomyślano również o tym, że nie wszyscy - nawet w sezonie - mogą mieć do dyspozycji co najmniej dwutygodniowy urlop, który mogliby wykorzystać na wczasy. Można więc wykupić wczasy nawet kilkuniedniowe. (F.P.)

Łącko: tradycje i nowoczesność

Tradycje sadownictwa w gminie Łącko - woj. łódzkie - sięgają lat osiemdziesiątych ub. wieku. Wspomina o działalności Stanisława Wilkowiaka - kierownika dwuklasowej szkoły ludowej, którego ambicją było to, żeby każdy uczeń kończący szkołę miał przygotowanie do prowadzenia sadu i jego pielęgnacji. Jak dobra anegdota brzmi wspomnienie o miejscowym plebanie, Janie Piaskowym, który nowożeńcom nakazywał sadzenie od pięciu do dziesięciu drzew owocowych.

Współcześnie gmina Łącko chwali się 1,425 hektarami sadów. Od wielu lat szybko zmienia się sadownictwo krajowe - siedem tzw. sadów zlokalizowanych w gminie, założonych przez kilku ogrodników na większej, zwartej powierzchni, zajmują 124 hektary. Co roku karczują się tu od 100 do 140 ha starych już nieplonujących sadów, powstają nowe plantacje krzewów jagodowych. (K.S.)

Należy zauważyć, że w tym zakresie społeczna praktyka wyprzedziła przepisy, gdyż skargi i wnioski ludności dotyczące działalności organizacji społecznych, zawodowych itp. były już od dawna wnoszone od organów państwowych i przez nie rozpatrywane załatwiane. Projekt sankcjonuje i legalizuje tę pozytywną praktykę.

Jednocześnie projekt zawiera uformowania mające przeciwdziałać tzw. skargom pieniężnym. Nie zawsze osoba wnosząca skargę ma rację. Nie każda tedy skarga zostaje uwzględniona. Gdy w wyniku rozpatrzenia skargi uznana ona zostanie za nieuzasadnioną i jej bezzasadność wykazana w odpowiedzi, a skargę ponowi skargę nie wskazując nowych okoliczności, organ właściwy do rozpatrzenia skargi będzie mógł ograniczyć się do podtrzymania swego poprzedniego stanowiska bez potrzeby ponownego badania sprawy. Będzie mógł również - zakłada projekt - zawiadomić skarżącego, że dalsze jego skargi, zawierające wyłącznie zarzuty i żądania już poprzednio rozpatrzone i uznane za bezzasadne, będą uważane za niewymagające odpowiedzi. Jednakże o takim sposobie reakcji na ponowną skargę organ załatwiający będzie obowiązany powiadomić swoją jednostkę nadrzędną. Ma to zabezpieczyć przed nieprawidłowościami w załatwianiu skarg obywateli.

ZENON MŁYŃCZYK

Sympozjum archeologiczne

Kim byli Baltowie?

JERZY OKULICZ - „Z zagadnień etnogenezy Baltów”, mgr MARIAN KACZYŃSKI - „Z problematyki kontaktów Zachodnich Baltów z prowincjami Imperium Romanum”, dr TERESA DĄBROWSKA - „Uwagi o związkach kulturowych między kulturą przeworską i kulturą zachodniorzymską w okresie wpływów rzymskich”, mgr ROMUALD ODOJ - „Ważniejsze problemy archeologii wczesnośredniowiecznych Prusów”, mgr DANUTA JASKANIS - „Kilka uwag na temat elementów baltijskich w kulturze słowiańskiej wschodniego Małopolski w okresie wczesnośredniowiecznym” i dr ALINA WIERCIŃSKA - „Wybrane zagadnienia z antropologii Baltów”.

Drugi dzień obrad poświęcony będzie problemowi wystawnictwa archeologicznego.

go. Temat ten porusza w swych referatach mgr mgr Danuta Jaskanis, Marian Kaczyński i Marek Konopka.

Kwestia wystawnictwa archeologicznego nabiera szczególnego znaczenia wobec konieczności coraz pełniejszego i bardziej atrakcyjnego oddziaływania na społeczeństwo. Ponadto w grę wchodzi również doskonałe umiętności przekazu treści naukowych. Jak bowiem wykazuje dotychczasowe doświadczenie wystawy archeologiczne częstość przegrzania w konkurencji np. z ekspozycjami dzieł sztuki. Zatem jak popularizować naukowe zdobycze archeologów? W jak sposób poprzez ekspozycje wykopaliskowe ukazywać procesy historyczne i dawnego człowieka w całej jego złożoności psychologicznej? Czy wzbogacać wystawy o dociekania in-

nych dyscyplin naukowych? Odpowiedzi na te i inne jeszcze pytania dostarczy dyskusja przewidziana w programie obrad. Wnioski zaś posłużą do opracowania takich programów wystawieniowych, by archeologia, poprzez wirtuozystę muzealną, mogła w znacznie większym stopniu oddziaływać na społeczeństwo. Sporo interesującego materiału do dyskusji dostarczy z pewnością aktualna ekspozycja w Muzeum Okręgowym pn. „BALTOWIE - PÓŁNOCNI SĄSIEDZI SŁOWIAN” według scenariusza Danuty Jaskanis i Mariana Kaczyńskiego oraz w opracowie plastycznej Tomasza Strzyńskiego.

Sympozjum archeologiczne, które odbędzie się w Muzeum Okręgowym, zgromadzi przedstawicieli z ponad 20 placówek naukowych w kraju, m. in.: z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, Instytutu Historii Materialnej PAN, Ośrodka Dokumentacji Zabytków MKiS, Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków oraz wielu krajowych muzeów. (CH)



Pasja na 45 głosów i dwie ręce

Spotykają się w budynku Filii Uniwersytetu Warszawskiego przy ul. Mickiewicza. Okna auli jaśnieją wówczas do późna światłami. Po dziewiętej wieczór zęgną się. Na dzień, na dwa, do następnej próby. Zwykle pracuje się w zespole trzy razy w tygodniu po dwie i pół - trzy godziny. Do tego dochodzą koncerty, a także godziny poświęcone na dojazdy. Razem z nauką niewiele pozostaje nie zagospodarowanego czasu.

Chór Filii Uniwersytetu Warszawskiego - 45 osób, w większości studentki i studenci Wydziału Pedagogiki i Psychologii. Chór powstał trzy lata temu. Po roku pracy i takich sobie efektach za prowadzenie go wziął się Edward Kulikowski. Dzięki jego umiejętnościom muzycznym, smykałce organizatorskiej oraz wyjątkowej wspólnej pracy, po następnym roku przygotowany został pierwszy program - 10 utworów. W czasie minionych wakacji 2-tygodniowy obóz w Szczylinie przyniósł plon, równy kilkunastom godzinom pracy - 5 nowych pieśni. Aktualny repertuar - to 20 utworów, z których można składać program i na koncerty, i na występy okolicznościowe. Oprócz znanych „Gaude Mater Polonia” czy „Gaudeamus igitur” są tam utwory polskie epoki Renesansu, pieśni St. Moniuszki, F. Nowowiejskiego, J. Maklakiewicza, kilka pieśni patriotycznych. Są też kompozycje współczesne, z których chyba najczęściej studentki wykonują „Wiosnę” Karola Proskara. Występy bywają różne, bardziej lub mniej udane. Najlepszy był w maju br. w Supraślu. Wpłynęła na to niewątpliwie doskonała akustyka wnętrza klasztornej, gdzie się koncert odbywał.

Chórmiistrz Edward Kulikowski uważa, że „...trzy lata to dla chóru o zmieniającym się ciele składzie stanowczo za mało. Trzon zespołu powinien pracować razem przynajmniej cztery lata. W obecnym składzie od początku śpiewają trzy osoby, a szesnastu to nabytek tegoroczny”. Niemniej już obecnie chór nie raz zaskakiwał słuchaczy świeżością, siłą i czystością brzmienia. Najtrudniejszy, monotonny etap kształtowania się mają już w zasadzie za sobą. Zespół przygotowuje się do pierwszego woju zagranicznego. Studentki nie szczędzą wysiłków, szlifują formę jak sportowcy przed olimpiadą. Mówią, że muszą tam dobrze wypaść, a poza tym kto wie? Może po pierwszym udanym wyjeździe przyjdą następne?

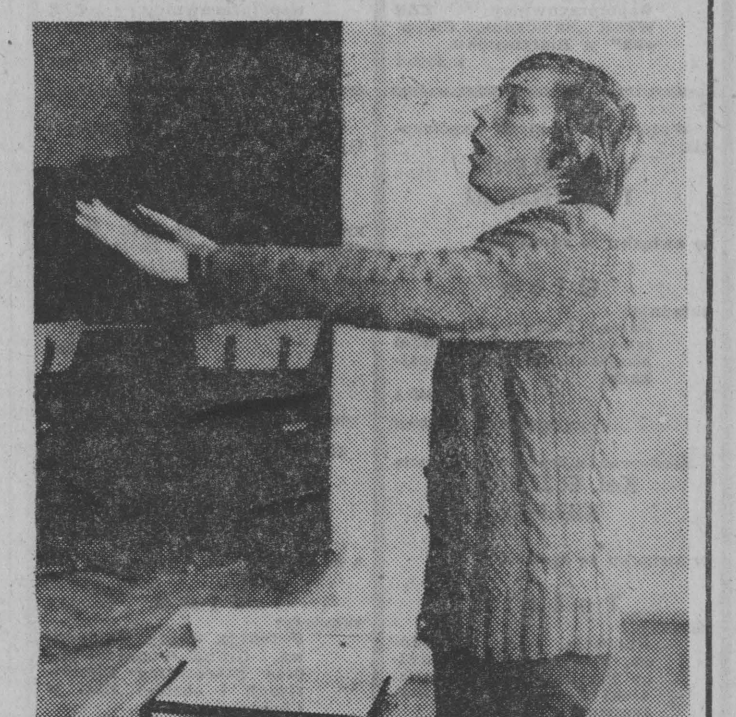
ności i jedyną niejednokrotnie satysfakcją, ale gdyby czas oddawany zespołowi poświęcili na pracę np. w Spółdzielni Studenckiej, zarobiliaby na grubo atrakcyjniejsze wycieczki w „Almatu”.

Mówią, że się wciągnęli, że niepowtarzalna atmosfera, że więź, że fajnie. Po prostu radość bycia w gromadzie.

Ciągle czekają na dość istotny element, współtworzący sceniczną urok chóru - na kostiumy. Sami raczej nie poradzili. Od uczelni dostali po dwie teatralne kartonowe nuty. Władze Filii są zadowolone, uczelniana organizacja studencka przekonana, że pomaga. Tak, przynaloby się ustalić system mecenatu nad zespołem.

Chór, aczkolwiek prowadzony w sposób niemal profesjonalny, z założenia swego jest inicjatywą całkowicie amatorską. Natomiast w pa da zauważyć, że dla studentów pedagogiki kulturalno-oświatowej praca w takim zespole - to środek dydaktyczny nie gorszy od obowiązkowych wykładów. Cieszą zapał, inwencją, cieszą się z tworzenia czegoś ponad codzienne wymagania. Cieszą, bo coraz trudniej o to w białostockim świecie studenckim.

Koniec przerwy. Znowu przenikliwy głos chórmistrza Edwarda Kulikowskiego dopinguje do wysiłku: „...te ośmieszki w końcówce... so-prany! pamiętajcie o oddechu... dziś popracujemy dłużej. (s-k)



UWAGA!

UWAGA!

UWAGA!

Dodatkowa szansa — Wysokie wygrane pieniężne — Nagrody rzeczowe

- ▲ 5 FIATÓW 126p i 5 SYREN — do rozlosowania wśród kuponów opłaconych kwotą od 40 złotych na dwa losowania MAŁEGO LOTKA w dniu 26 grudnia 1979 r.
- ▲ KOLEKTURY PRZYJMĄŻ zakłady Małego Lotka i Express Lotka na dzień 26.XII.1979 r. w dniach od 20 do 22.XII.1979 r.
- ▲ Z A G R A J NA ABONAMENT dwutygodniowy od 19 do 26.XII.1979 r.
- ▲ KOLEKTURY PRZYJMĄŻ zakłady Dużego Lotka na dzień 30.XII.1979 r. w dniach OD 27 DO 29.XII.1979 r.

▲ Z A G R A J NA ABONAMENT dwutygodniowy od 23 do 30.XII.1979 r.

Grając na abonament

— OSZCZĘDZASZ CZAS W OKRESIE PRZEDŚWIA TECZNYM

— NIE STRACISZ SZANSY WYGRANIA CENNYCH NAGRÓD.

TOTALIZATOR SPORTOWY

k 4858-0

PRACA

PREZENTERA dyskoteki, posiadającego własny sprzęt zatrudniemy celem prowadzenia zakładowego „Balu Sylwestrowego” BZP „Fasty” w Białymstoku. Oferty prosimy kierować pod adresem: ul. Przędzalniana 8, 15-888 Białystok, tel. 41-10-70, wew. 401, 402.

USŁUGOWY zakład poszukuje osoby do przyjmowania zleceń na terenie województwa białostockiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6544.

DO gospodarstwa sadowniczego, prywatnego, okolica Warszawy, zatrudniemy na stałe pracownika fizycznego, mieszkanca zapewnionego. Zgłoszenia osobiste lub listowne. Wasław Bandych, Jadowin 95-140 Sełok.

PRZYJMĘ pracownika lub ucznia do zakładu stolarskiego. Mikołaj Dawidziuk, Grodzisko 31, p-ta Łosinka.

g 6545-0

LOKALE

ODSTĄPIE pokój, Białystok — Pieczurki, Drzymaly 1.

g 6443-1

STUDENTKA poszukuje kawalerki na okres 1,5 roku w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6545.

ODSTĄPIE pokój dla dwuosobowej. Wiadomość: Białystok, ul. Przemysłowa 18.

g 6593-1

ODSTĄPIE pokój chłopcom. Białystok, Rąglińska 21 (po godz. 15).

g 6590-1

KUPIE M-2 lub M-3 własnościowe w bloku w Suwałkach. Oferty nr 6108. Suwałki, ul. Kościuski 83.

g 6108-1

MIESZKANIE (1 pokój, z kuchnią, przedpokój) w Wałbrzychu — zamienię na podobne w Augustowie. Wiadomość: Wałbrzych, ul. Paderewskiego 22 m. 7. Adam Cebulski.

g 6103-1

POSZUKUJĘ na okres 2 lat samodzielnego, nieumieblowanego mieszkania na terenie Suwałk. Możliwość opłaty z góry. Oferty nr „6101” Biuro Ogłoszeń, Suwałki, Kościuski 83.

g 6101-00

SAMOCHODY

SAMOCCHÓD „Fiat” 125p, rok produkcji 1974 — sprzedam. Wierosław Wyrostek, zam. Galkowo, p-ta Ukta.

g 1841-1

„FIAT” 125p, rok produkcji 1974 — sprzedam. Ruciana-Nida, ul. Polna 2, Kozacki.

g 1893-1

„FIAT” 125p — 1300, rok produkcji 1973, przebieg 37.000 km — sprzedam. Stanisław Nowicki, Augustów, Chwałciewskiego 9 (po piątnastę).

g 1880-1

ROZCZNEGO „Fiat” 125p 1980 i „Fiat” 1300, rok 1974, sprzedam lub zamienię na „Fiat” 126p, Głyszko, tel. 28-39.

g 1896-1

„FIAT” 125p 1500 (1972 rok) — sprzedam. Ul. Klonowa 41/L.

g 6110-1

„FIAT” 1500 (1978), 20.000 km — sprzedam. Cirk, Dowszuda, 16-420 Raczk.

g 1891-1

Wyrazy głębokiego współzucia

z powodu zgonu

ŻONIE I RODZINIE

mgr inż. Józefa

Kielmela

długoletniego pracownika Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Wojewódzkiego składa:

Dyrekcja, Rada Oddziałowa i współpracownicy.

g 4861-1

Wyrazy głębokiego współzucia

z powodu śmierci

Tow. BOHDANOWI TRUSZKOWSKIEMU

składa:

Dyrekcja, OOP, RO oraz współpracownicy ZZR WZSR „Samopomoc Chłopska” w Białymstoku.

g 4844-1

Wyrazy głębokiego współzucia

z powodu śmierci

Kol. HELENIE TUSZYŃSKIEJ

składa:

Zarząd i pracownicy Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Suwałkach.

g 4842-1

Serdeczne wyrazy współzucia

z powodu zgonu

Kol. ELŻBIECIE KIELMEL

składa:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy Terenowego Zespołu Opleki Zdrowotnej w Białymstoku.

g 4841-1

Wyrazy głębokiego współzucia

z powodu zgonu

Kol. mgr TERESIE TARGONSKIEJ

składa:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Grono Pedagogiczne oraz pracownicy administracji i obsługi ZSG w Choroszycy.

g 6060-1

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH „SAMOPOMOC CHŁOPIA” ZZR ODDZIAŁ HANDLU OPAŁEM w BIAŁYMSTOKU uprzejmie informuje PT KLIENTÓW, że od dnia 14 grudnia 1979 roku rozpoczyna

sprzedaż choinek świerkowych naturalnych

w punktach zlokalizowanych na składach opałowych i materiałów budowlanych w Białymstoku przy ul.:

— Wasilkowskiej 2

— Dojłidy Fabryczne 1

— Czystej 11

— Młynowej 1

ZAPRASZAMY KLIENTÓW DO NASZYCH PUNKTÓW SPRZEDAŻY.

g 4889-1

Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopa” ZZR Oddział Handlu Opałem w Białymstoku

uprzejmie informuje PT KLIENTÓW, że od dnia 14 grudnia 1979 roku rozpoczyna

sprzedaż choinek świerkowych naturalnych

w punktach zlokalizowanych na składach opałowych i materiałów budowlanych w Białymstoku przy ul.:

— Wasilkowskiej 2

— Dojłidy Fabryczne 1

— Czystej 11

— Młynowej 1

ZAPRASZAMY KLIENTÓW DO NASZYCH PUNKTÓW SPRZEDAŻY.

g 4889-1

Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopa” ZZR Oddział Handlu Opałem w Białymstoku

uprzejmie informuje PT KLIENTÓW, że od dnia 14 grudnia 1979 roku rozpoczyna

sprzedaż choinek świerkowych naturalnych

w punktach zlokalizowanych na składach opałowych i materiałów budowlanych w Białymstoku przy ul.:

— Wasilkowskiej 2

— Dojłidy Fabryczne 1

— Czystej 11

— Młynowej 1

ZAPRASZAMY KLIENTÓW DO NASZYCH PUNKTÓW SPRZEDAŻY.

g 4889-1

Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopa” ZZR Oddział Handlu Opałem w Białymstoku

uprzejmie informuje PT KLIENTÓW, że od dnia 14 grudnia 1979 roku rozpoczyna

sprzedaż choinek świerkowych naturalnych

w punktach zlokalizowanych na składach opałowych i materiałów budowlanych w Białymstoku przy ul.:

— Wasilkowskiej 2

— Dojłidy Fabryczne 1

— Czystej 11

— Młynowej 1

ZAPRASZAMY KLIENTÓW DO NASZYCH PUNKTÓW SPRZEDAŻY.

g 4889-1

Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopa” ZZR Oddział Handlu Opałem w Białymstoku

uprzejmie informuje PT KLIENTÓW, że od dnia 14 grudnia 1979 roku rozpoczyna

sprzedaż choinek świerkowych naturalnych

w punktach zlokalizowanych na składach opałowych i materiałów budowlanych w Białymstoku przy ul.:

— Wasilkowskiej 2

— Dojłidy Fabryczne 1

— Czystej 11

— Młynowej 1

ZAPRASZAMY KLIENTÓW DO NASZYCH PUNKTÓW SPRZEDAŻY.

g 4889-1

Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopa” ZZR Oddział Handlu Opałem w Białymstoku

uprzejmie informuje PT KLIENTÓW, że od dnia 14 grudnia 1979 roku rozpoczyna

sprzedaż choinek świerkowych naturalnych

w punktach zlokalizowanych na składach opałowych i materiałów budowlanych w Białymstoku przy ul.:

— Wasilkowskiej 2

— Dojłidy Fabryczne 1

— Czystej 11

— Młynowej 1

ZAPRASZAMY KLIENTÓW DO NASZYCH PUNKTÓW SPRZEDAŻY.

g 4889-1

Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopa” ZZR Oddział Handlu Opałem w Białymstoku

uprzejmie informuje PT KLIENTÓW, że od dnia 14 grudnia 1979 roku rozpoczyna

sprzedaż choinek świerkowych naturalnych

w punktach zlokalizowanych na składach opałowych i materiałów budowlanych w Białymstoku przy ul.:

— Wasilkowskiej 2

— Dojłidy Fabryczne 1

— Czystej 11

— Młynowej 1

ZAPRASZAMY KLIENTÓW DO NASZYCH PUNKTÓW SPRZEDAŻY.

g 4889-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WIERTNICO-GEOLÓGICZNE w TYCHACH, ul. Rewolucji Październikowej 60

ZAKUPI WIEKSZĄ IŁOŚĆ BARAKOWOZÓW

na podwoziach w stanie nowym lub używanych nadających się do dalszej eksploatacji. Informacje kierować na nasz adres j.w.

g 4856-1

URZĄD MIEJSKI w BIELSKU PODLASKIM

zawiadamia

wszystkich posiadaczy psów z terenu miasta Białego Podlaskiego, że w dniach

od 14 do 22 grudnia br. odbędzie się

BEZPŁATNE I OBOWIĄZKOWE SZCZEPLENIE PSÓW

przeciw wściekliznie w Lecznicy Zwierząt przy ul. Dubieckiej nr 16 w godz. 8-20.

Szczepienia z terenu dzielnic Stawki odbywać się 17 km. od godz. 8 do godz. 14 przy ul. Wilejskiej (teren obok Klubu).

g 4897-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WIERTNICO-GEOLÓGICZNE w TYCHACH, ul. Rewolucji Październikowej 60

ZAKUPI WIEKSZĄ IŁOŚĆ BARAKOWOZÓW

na podwoziach w stanie nowym lub używanych nadających się do dalszej eksploatacji. Informacje kierować na nasz adres j.w.

g 4856-1

URZĄD MIEJSKI w BIELSKU PODLASKIM

zawiadamia

wszystkich posiadaczy psów z terenu miasta Białego Podlaskiego, że w dniach

od 14 do 22 grudnia br. odbędzie się

BEZPŁATNE I OBOWIĄZKOWE SZCZEPLENIE PSÓW

przeciw wściekliznie w Lecznicy Zwierząt przy ul. Dubieckiej nr 16 w godz. 8-20.

Szczepienia z terenu dzielnic Stawki odbywać się 17 km. od godz. 8 do godz. 14 przy ul. Wilejskiej (teren obok Klubu).

g 4897-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WIERTNICO-GEOLÓGICZNE w TYCHACH, ul. Rewolucji Październikowej 60

ZAKUPI WIEKSZĄ IŁOŚĆ BARAKOWOZÓW

na podwoziach w stanie nowym lub używanych nadających się do dalszej eksploatacji. Informacje kierować na nasz adres j.w.

g 4856-1

URZĄD MIEJSKI w BIELSKU PODLASKIM

zawiadamia

wszystkich posiadaczy psów z terenu miasta Białego Podlaskiego, że w dniach

od 14 do 22 grudnia br. odbędzie się

BEZPŁATNE I OBOWIĄZKOWE SZCZEPLENIE PSÓW

przeciw wściekliznie w Lecznicy Zwierząt przy ul. Dubieckiej nr 16 w godz. 8-20.

Szczepienia z terenu dzielnic Stawki odbywać się 17 km. od godz. 8 do godz. 14 przy ul. Wilejskiej (teren obok Klubu).

g 4897-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WIERTNICO-GEOLÓGICZNE w TYCHACH, ul. Rewolucji Październikowej 60

ZAKUPI WIEKSZĄ IŁOŚĆ BARAKOWOZÓW

na podwoziach w stanie nowym lub używanych nadających się do dalszej eksploatacji. Informacje kierować na nasz adres j.w.

g 4856-1

URZĄD MIEJSKI w BIELSKU PODLASKIM

zawiadamia

wszystkich posiadaczy psów z terenu miasta Białego Podlaskiego, że w dniach

od 14 do 22 grudnia br. odbędzie się

BEZPŁATNE I OBOWIĄZKOWE SZCZEPLENIE PSÓW

przeciw wściekliznie w Lecznicy Zwierząt przy ul. Dubieckiej nr 16 w godz. 8-20.

Szczepienia z terenu dzielnic Stawki odbywać się 17 km. od godz. 8 do godz. 14 przy ul. Wilejskiej (teren obok Klubu).

g 4897-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WIERTNICO-GEOLÓGICZNE w TYCHACH, ul. Rewolucji Październikowej 60

ZAKUPI WIEKSZĄ IŁOŚĆ BARAKOWOZÓW

na podwoziach w stanie nowym lub używanych nadających się do dalszej eksploatacji. Informacje kierować na nasz adres j.w.

g 4856-1

URZĄD MIEJSKI w BIELSKU PODLASKIM

zawiadamia

wszystkich posiadaczy psów z terenu miasta Białego Podlaskiego, że w dniach

od 14 do 22 grudnia br. odbędzie się

BEZPŁATNE I OBOWIĄZKOWE SZCZEPLENIE PSÓW

przeciw wściekliznie w Lecznicy Zwierząt przy ul. Dubieckiej nr 16 w godz. 8-20.

Szczepienia z terenu dzielnic Stawki odbywać się 17 km. od godz. 8 do godz. 14 przy ul. Wilejskiej (teren obok Klubu).

g 4897-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WIERTNICO-GEOLÓGICZNE w TYCHACH, ul. Rewolucji Październikowej 60

ZAKUPI WIEKSZĄ IŁOŚĆ BARAKOWOZÓW

na podwoziach w stanie nowym lub używanych nadających się do dalszej eksploatacji. Informacje kierować na nasz adres j.w.

g 4856-1

URZĄD MIEJSKI w BIELSKU PODLASKIM

zawiadamia

wszystkich posiadaczy psów z terenu miasta Białego Podlaskiego, że w dniach

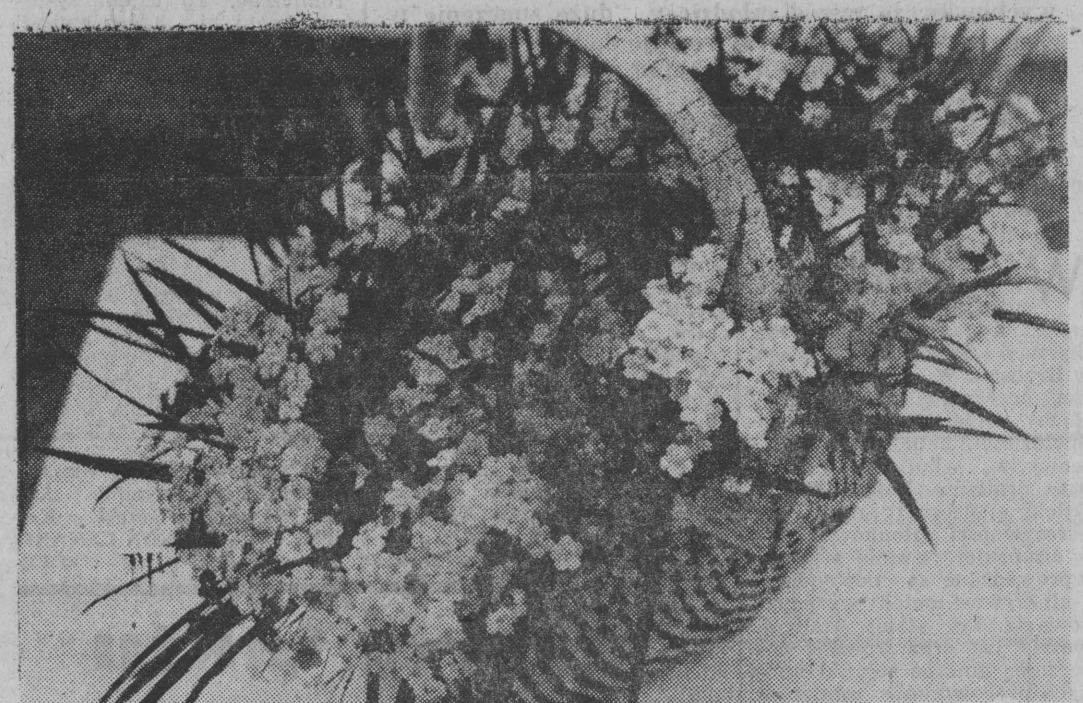
od 14 do 22 grudnia br. odbędzie się

BEZPŁATNE I OBOWIĄZKOWE SZCZEPLENIE PSÓW

przeciw wściekliznie w Lecznicy Zwierząt przy ul. Dubieckiej nr 16 w godz. 8-20.

cja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, Kościuszki 1, tel. 35-26 i 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 36-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Weso-
 skiego 1, 15-850 Białystok. Telefony: centrala 1-32-41. Dyrektor
 mieszka (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty.
 Jednostki gospodarki społecznej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa Książka-Ruch”. Zakłady pracy w miejscy-
 wości indywidualnie zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę są zleceniem wysyłki za granicę przysyła RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw,
 a, tel. 1-32-41, Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-24, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 37-11. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne, Nr indeksu 3-36018.

rozmaitości • rozmaitości •



Jesienne słońce i szarugi wprowadzają pod nasz dach wiele smutku i melancholii, tak że często zapominać o pięknych, słonecznych dniach, kiedy to spacerowaliśmy po polach i lasach.

Nie każda z pań domu może sobie pozwolić na to, by wnetrze jej domu o tej porze roku zdominowały żywe bukiety. Pamiętajmy więc, że nie mniej ciekawe i barwne są kompozycje z suszonych ziół i kwiatów, które możemy same układać w wielu wersjach, zależnie od „tworzywa” jakim dysponujemy.

NA ZDJĘCIU: piękna kompozycja ze sztucznych kwiatów.



NOWA ELEKTROWNIA ATOMOWA

W pobliżu miasta Zaporozie (ukraińska SRR) rozpoczęto budowę nowej elektrowni atomowej. Każdy z jej czterech reaktorów będzie miał moc 1 mln kW. Część wytwarzanej tutaj energii elektrycznej dostarczona będzie do krajów członkowskich RWPG.

W GŁĘBINY BUKTYLU

W Buktylskich złożach gazu ziemnego wkrótce powstanie otwór wiertniczy o głębokości blisko siedmiu tysięcy metrów. Dzięki nowemu otworowi geologowie poszukiwać ziół gazu ziemnego będą mogli zajrzeć w głąb ziemi i ocenić wielkość gazonosnych ziół.

REMONT NA MORZU

Kijowska Słocznia Montażowa - Remontowa niedawno otrzymała „pływającą pracownię”. Przeznaczona jest do wykonywania remontów podczas przebiegu statku na morzu. Na pokładzie znajduje się wiele specjalnych urządzeń, przy pomocy których można remontować poszczególne podzespoły każdego statku, bez konieczności wpływania jednostki do portu.

PLASTYK W PRZEMYSŁE

Na wystawie Osiągnięć Gospodarki Narodowej Łódzkiej SRR otwarto wystawę „Plastyk w przemyśle”. W ekspozycji przedstawiono około 1000 eksponatów — wyrobów lotewskich zakładów przemysłowych. Wspaniałe tkaniny, elegancka odzież i nowoczesne kształty naczyń kuchennych budzą zainteresowanie zwiedzających wystawę osób. Dużym uznaniem cieszą się także wyroby galanterijne, różnego rodzaju upominki, gobeliny i wiele innych artykułów konsumpcyjnych.

BUTY Z KALININA

Na tegorocznych targach przemysłowych pracowników Kalinińskiego Zjednoczenia Produkcji Obuwia zaprezentowali ponad 200 nowych wzorów obuwia. Wśród nich znalazły się tradycyjne rosyjskie botki na futrze. Większość prezentowanych na targach butów znalazła się już w sklepach całego Kraju Rad. (BK — A.P.N.)

Nie do wiary, a jednak prawdziwie

W październiku 1973 roku młoda niezamężna dziennikarka belgijska, p. Marekx urodziła córeczkę Aleksandrę. Zgodnie z obowiązującym w Belgii prawem, dziecko pozamałżeńskie jest „niezyskie”. Matka może je uznać za swoje lub nie, a wówczas w dokumentach dziecka zaznacza się „matka nieznam”.
Pani Marekx, nie chcąc utracić swej córki, musiała więc na podstawie odpowiedniego aktu prawnego uznać dziecko za swoje, a następnie otworzyć proces adopcyjny, który trwał przeszło półtora roku.

Ale na tym nie koniec. Należy pamiętać, że belgijski kodeks cywilny ogranicza uprawnienia dzieci „naturalnych” w wielu dziedzinach, m.in. w prawie do spadku po rodzicach. Nie mogą więc uznać dziecka, ani jego adopcji. Pozostaje ono na zawsze „niepionowane”. Nawet w przypadku, gdy matka czy ojciec chcą przekazać takie dziecko w spadku swojemu majątkowi, nie mają do tego prawa. Aby móc to uczynić, należy odwołać adopcję i uznać dziecko naturalnego i dopiero wówczas akt darowizny — jak „osoba obcej” — przekazać swój majątek. Trzeba też oświadczyć, że dziecko „naturalne” przysiągło przynależność do całej rodziny swej matki i ojca. Po prostu nie istnieje...

A dziecko? — Ono, najmniej winne, płaci haracz do końca swego życia. W aktach figuruje jako dziecko „naturalne”, bez praw do dalszej rodziny swego ojca czy matki, czy też ewentualnego po nich spadku, a jeśli ojciec czy matka będą mieli inne dzieci „małżeńskie”, to mimo uznania i adopcji dziecko naturalne ma bardzo ograniczone prawa spadkowe w porównaniu ze swymi braćmi czy siostrami „legalnymi”.

Belgowie uświadamiają sobie niesprawiedliwość obowiązującego kodeksu cywilnego. Już w lutym 1978 roku Ministerstwo Sprawiedliwości przedłożyło parlamentowi nowy projekt prawa w tej dziedzinie. Ale niestety, do dziś projekt ten nie znalazł się na porządku dziennym obrad.

Też Belgia jest chyba jednym z ostatnich krajów w Europie, który mimo podpisania przed laty Deklaracji Praw Człowieka, do dziś nie wprowadził wielu jej zasad w życie.

JAN SIERZPUŁOWSKI (Bruksela — PAP)



ŚWIĄTECZNY BIGOS POLSKI

Składniki: 40 kg kapusty kwaszonej, 40 kg kapusty cukrowej, 20 kg wędzzonej bez kości, 20 kg kiełbasy (wołowej), 25 kg kiełbasy, 10 kg boczek wędzony, 3 kg tłuszczy, 5 kg słoniny, 5 kg cebuli, 1/2 kg grzybków suszonych, 5 kg koncentratu pomidorowego, 2 kg maki, sól, pieprz, cukier.

Wykonanie: Kapustę kwaszoną pokrajać drobno, zalać małą ilością wrzącej wody i gotować 1 godzinę do miękkości. Kapustę świeżą obrać z zepsutych liści, opłukać, poszatkować, zalać małą ilością wrzącej wody, gotować razem z rozdrobnionymi grzybami około 30-40 minut. Mięso wędzone i kiełbaski opłukać, odcisnąć z wody, osolic, zarumienić na rozgrzanym tłuszczu ze wszystkich stron. Włożyć razem z boczkiem do kapusty kwaszonej, dusić do miękkości około 40 minut. Słoninę pokrajać w kostkę, stopić. Skwarki dodać do bigosu. Na tłuszczu przyrządzić zasmażkę z cebulą (bigos można przyrządzić bez zasmażki). Ciecierzynę, mięso wędzone i boczek włożyć do kapusty. Kapustę świeżą położyć z kwaszoną i zagęścić zasmażką. Kiełbasę obrać ze skórki, pokrajać na plasterki. Wyprowadzić na plasterki, boczek po-

krajać w kostkę i razem z kiełbasą włożyć do kapusty, dodać pomidory, przyprawić do smaku solą, pieprzem i, jeśli potrzeba, cukrem, zagotować. Im więcej gatunków mięsa zawiera bigos, tym jest lepszy. Można dodawać różne pieczenie, jak ciecierzynę, wędzoną, z dziczyzny, drobny pieczony, różnego rodzaju wędlin. Ogromnie podnosi smak bigosu dodatek czerwonego wytrawnego wina, suszonych śliwek lub musztardy. Gdy bigos gotujemy wyłącznie z kapusty świeżej, to pod koniec gotowania dodajemy kwaskową jabłko. Ważną sprawą jest gotowanie bigosu — potrawę tę należy bardzo często mieszać, bo lubi się przypalać, gotować należy na niewielkim ogniu. Najbardziej bigos odgrzewamy. Najsmaczniejszy i „dojrzały” jest po trzecim odgrzaniu.

Bigos to potrawa staropolska, od zamierzonych czasów zaliczana jest do beczennych klejnotów kulinarnej sztuki w strofach IV Księgi „Pana Tadeusza”. A. Mickiewicza znajdujemy:

W kociołkach bigos grzany; w słowach wydać trudno Bigos smak przedziwny, kolor i woni cudną; słów tylko brzęk usłyszysz i rytmów porządek. Ale treści ich mlejski nie pojmiś, bożę! litewskie pieśni i potrawy. Trzeba mieć zdrowie, na wsi



Srebrny jubileusz J. Gądkowskiego

Jak z bicza strzelił minęło już 25 lat pracy fuchmistrza Jerzego Gądkowskiego z szablami Jagiellonii. Z tej okazji odbyła się miła uroczystość, podczas której uhonorowano wysiłek trenera. Jerzy Gądkowski zapożnał się z szermierką w Mysłowskim Pułku Lotniczym u fuchmistrza Leona Kozarskiego. Po powrocie do Białegostoku w roku 1953 był jednocześnie założycielem, zawodnikiem i trenerem

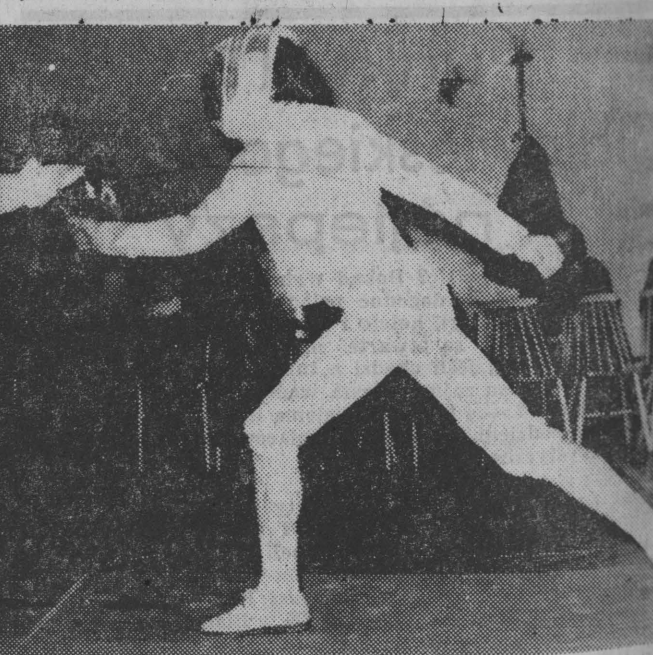


Po uroczystym uhonorowaniu 25-lecia pracy J. Gądkowskiego rozegrany został turniej szablowy z udziałem zawodników Jagiellonii i AZS Warszawa. Na zdjęciu Florczak (Jagiellonia) z prawej odpiara atak swego kolegi klubowca Gądkowskiego.



Podczas uroczystości, Jerzy Gądkowski otrzymał wiele pucharów, upominków, dyplomów uznania pociąganych z gratulacjami od przedstawicieli wojewódzkich władz sportowych i BKS Jagiellonia. Na zdjęciu z lewej Jerzy Gądkowski.

pierwszej sekcji szermierczej na Białostocczyźnie. W ciągu 25 lat wychował wielu dobrej klasy szablistów, z których kilku było asami reprezentacji Polski na mistrzostwach świata juniorów, jak np. bracia



Jerzy i Zbigniew Pręgowscy, Tomasz Kopyński czy Jerzy Pisuła. Obecnie ambasadorem szablów jest J. Gądkowski. Szablistów Jagiellonii do 1 ligi — czyli dziesiątku najlepszych drużyn w Polsce. (Let)

W Budapeszcie powstaje wielki pałac sportu

Budapeszt „funduje” sobie wielki Pałac Sportu, którego metaforą służyłby wielki Stadion Ludowy. Jeśli wszystkie prace zostaną wykonane w zaplanowanych terminach, to ten wspaniały obiekt otworzy swoje podwoje w dniu 20 sierpnia 1981 r., czyli w święto Konstytucji WRL.

PONAD 12 TYS. MIEJSC

Węgierscy architekci, zanim przystąpili do projektowania tej hali, odwiedzili wiele miast europejskich, zapoznając się dokładnie z podobnymi budowlami. Najbardziej przypadł im do gustu Pałac Sportu „Jubilejny” w Leningradzie, obliczony na 6 tys. widzów, na którym postanowiono się wzorować. Jednakże pałac budapeszteński będzie dwa razy większy od leningradzkiego i pomieści 12.500 widzów.

DLA ŁYŻWIARZY, HOKEISTÓW, LEKKOATLETÓW...

W pałacu będzie można rozgrywać zawody aż w 17 konkurencjach sportowych, jednakże pierwszeństwo odda się jeździe figuralnej na łyżwach, hokejowi i lekkoatletyce. Węgrzy są jedynym krajem w Europie, gdzie ho-

keiści ciągle jeszcze rozgrywają mecze na odkrytych lodowiskach. Wmontowany specjalny system umożliwi przygotowanie twardziń. Wokół lodowiska o powierzchni 31x61 metrów kwadratowych ułożona zostanie 6-pasmowa bieżnia. Łączna kubatura obiektu, w którym znajdą się również szatnie dla zawodników, gabinety lekarskie, kabiny dla zainstalowania urządzeń radio-telewizyjnych, studia, bufety i wiele innych pomieszczeń pomocniczych, wyniesie 270 tys. metrów sześciennych. Do pałacu zostanie wzniesiony hotel dla sportowców, w którym jednocześnie będzie mogło nocować 600 osób.

W budowie Pałacu Sportu wielką rolę odgrywać będą radziecy specjaliści, dysponujący wielkim doświadczeniem w tej dziedzinie. Jednakże gros prac budowlanych wykonają przedsiębiorstwa węgierskie. Ogólny koszt przedsięwzięcia wyniesie 1,725 mln forintów.

W Pałacu Sportu, który nie ma jeszcze nazwy, odbywać się będą również wielkie imprezy polityczne i kulturalne.

WOJCIECH STANKIEWICZ (Budapeszt — PAP)

Rozmyślania przy łowieniu

Czy wędkarz chroni przyrodę?

Zadawałem sobie to pytanie wielokrotnie, kiedy znajdowałem się nad wodą. Właśnie w tej formie, czy chroni, a nie kocha. A także: wędkarz, pojedynczy osobnik, a nie: wędkarze, czyli związek tych osobników.

Bo tak jakos dziwnie się składa, że jako Związek, czyli zrzeszenie indywidualistów, wędkarze mają świetny regulamin. Nic, tylko otulić nim przyrodę i patrzeć jak się ochrania rozwija. Pojedynczy zaś osobnik często lekce sobie ów regulamin uważy. Przykładów nie muszę wymyślać.

Regulamin jednak to nie wszystko. Każdy wędkarz jest jednocześnie członkiem powszechniejszej nieco organizacji, która już w swej nazwie ma o ochronie przyrody. Jest nią Liga Ochrony Przyrody. I niech mi nikt nie mówi, że o tym nie wie: przecież przy okazji płacenia składek na swój PZW wpłaca też drobna kwota na rzecz LOP. A regulamin jest także z regulaminem tej LOP, ujmującym problemy ochrony przyrody dużo szerzej, niż regulamin PZW.

Żadne jednak regulaminy nie obejmą całej skali problemu. Choćby zachowania się wędkarza nad wodą i w drodze do niej. Szeroka to skala i może

być strofona tylko indywidualnie. Nie mogą bowiem żadne nakazy i zakazy objąć wszystkich przejawów życia i żytności wędkarza. Straciłby wówczas wszelki sens. A te przejawy, szczególnie żytności, są nieraz bardzo ciekawe. Idzie sobie taki osobnik nad rzekę i zrywa co mu w ręce upadnie. Kiedyś zapytałem jednego, czy zna tę roślinę, którą właśnie zerwał, zmieścił i wyrzucił? Zdziwiony odparł, że nie. Zapytałem wówczas ponownie, czy to nie było przypadkiem jakieś chronione ziele. Zdziwił się jeszcze bardziej i to z tego powodu, że mnie takie pytanie do głowy przyszło. A przyszło Drzewu podlegającym całkowitej ochronie jest w Polsce tylko 5. Krzewów i krzewinek już 11. Zasiadli zieleńcy aż 115. Nie sposób jest zapamiętać ich wszystkich nazw przez każdego. A co dopiero rozróżnić ich kształty w naturze. Zasiadli zieleńcy przysięgają mi, że na tym, że nieznajomość prawa i przepisu nie zwalnia obywatela od odpowiedzialności prawnej, a także moralnej. Wyśmiałem to spośkanemu ucieki wędkarzowi, na co on odparł, że on się nad tym nie zastanawiał, zastanawiać nie będzie, a poza tym każdy tak robi. O, właśnie: każdy. Stąd właśnie kłopoty z ochroną. A skoro ktoś nie

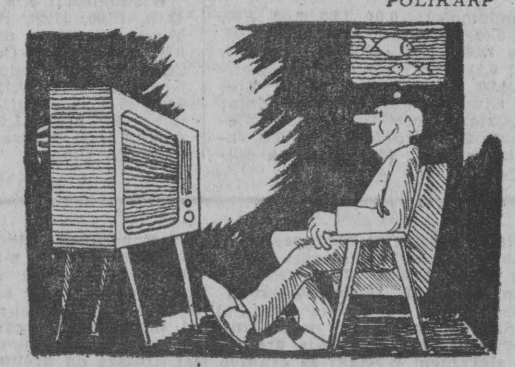
zna roślin, lepiej niech wlecie ich w ogóle nie zrywać, bo może przypadkiem i chronioną zniszczyć. Co do tego zrywania: nagminny obrazek znad rzeki i jeziora: wylamywanie gałęzi i wielkich konarów utrudniających wędkowanie, wycinanie lub łamanie trzciny i очеретов. Przecież rośliny i krzewy przyrastają wznoszącą brzoję zbiorowiska wodnych, a na nich powstaje wędkarska zarośla. Kiedyś czytałem opisy o obadziwie brzożę gęzich gąziami wierzbi i łozin. Niekiedy czynią to wędkarze bezwiednie pozostawiając swoje utrudnienia przed siebie do wody i butelki, z puszek po konserwach, i opakowania po soku topionym, i tubkę po jakimś smarowidzie, kilkadziesiąt niedopałków (pałit bez przerywu), kilka zmieszanych papierów i jeszcze dwa niezidentyfikowane przez wszystkie większe ryby.

A co z ochroną czystości wody? Każdy niedopałek papierosa zatruwa niszczycielsko 1 m sześć wody. A niepalący jest bardzo mało. Czyszczenie amochodów i motocykli coraz, mimo apeli, częstsze. A jak wygląda dna akwenów? Chyba jeszcze bardziej zaśmiecone, niż nabrzeża po niedzielnym wycieczce. Kłócić obliczylem, że jeden wędkarz wyrzucił przed siebie do wody 1 butelkę, 2 puszek po konserwach, i opakowania po soku topionym, i tubkę po jakimś smarowidzie, kilkadziesiąt niedopałków (pałit bez przerywu), kilka zmieszanych papierów i jeszcze dwa niezidentyfikowane przez wszystkie większe ryby.

Mam wątpliwości czy wędkarz, jako pojedynczy osobnik, chroni, a nawet czy kocha przyrodę. Choć właściwie kochać można różnie, także nie objawiając aktywnie tego uczucia, a nawet niszcząc

przedmiot swojej adoracji (np. znane morderstwa z miłości w kryminalistyce). Kochać można bezrozumnie, chronić trzeba z rozumem.

W niespodziewany sposób nie tylko wędkarstwo (nie wędkarstwo), ale wszystkim mądrze myślicyom o przyrodzie przyrody, przyszedł Miejski Dom Kultury w Białymstoku ogłaszając ogólnopolski konkurs recytatorski pod hasłem „Człowiek i przyroda”. Popieram. Wprawdzie wędkarstwo nie recytatorskie (w swej masie), ale ich symbole, córki, znajomości. Może kilka sumień to poruszy... Grunt, to zespalać wyświek na tzw. rzecz.



KSIAŻKI NADESKANE

ZBIGNIEW DOMINO — WICHER SZALEJĄCY. Książka i Wiedza 1978, nakład 30.000 egz., str. 375, cena zł 35.—
Ostatnia na sensacyjnej fabule powieść o walce z okupantem na Rozwójczyźnie. Nagroda Literacka Ludowej Spółdzielni Wydawniczej za rok 1978.

JÓZEF CZECHOWICZ — WIERZĘ WYBRANE. PIW 1978, nakład 30.000 egz., str. 173, cena zł 25.—
Seria: „Biblioteka poetów”.

KAROL BUNSCHE — BEZKROKIEW. Wydawnictwo Literackie 1978, nakład 10.000 egz., str. 213, cena zł 23.—
Nowa powieść historyczna z czasów piastowskich, obejmująca dwuletni okres po śmierci Mieszka II.

MICHAŁ GLINKA — ZNAK WODNY. PIW 1979, nakład 15.000 egz., str. 315, cena zł 39.—
Wieloplanowa akcja powieści w zasadzie rozgrywa się w polsce, ale przeplatana jest licznymi dygresjami historycznymi, które mają na celu wywołanie ciekawości i zwiastują pokolenie, zwiastujących z tym przedwiosny do określonego zawodu i ogólnego pokrewieństwa ludzi.

LESZAW BARTELSKI — DIALOG Z CIEMIEM. Czytelnik 1979, nakład 10.500 egz., str. 864, cena zł 24.—
Powieść, której bohaterem, młodemu naukowcowi nie u-

latwia życia bagaż doświadczeń wojennych.

KRYSTYNA HERBA — WOCIECHOWSKI. ZYGMUNT STARY. PIW 1979, nakład 10.000 egz., str. 436, cena zł 10.—
Monografia poświęcona królowi Zygmuntovi Staremu. Seria: „Klasyki historii”.

DELFINA GAYOWA — ROSLINY ŁĄK. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1978, nakład 10.000 egz., str. 160, cena zł 30.—
Atlas roślin łąk polskich.

BOGUSŁAWA — ROZMOWY URODZIE I KOSMETYCE. Wydawnictwo „Watra” 1978, nakład 30.000 egz., str. 177, cena zł 23.—
Kolejna porcja z cyklu literatury uzupełniającej do nauki geografii.

HERESA KUZYŃSKA — MODA W RYTMIE EPOKI. Wydawnictwo „Watra” 1978, nakład 30.000 egz., str. 177, cena zł 35.—

